

**SYTUACJA ENERGETYCZNA KRAJU * W 1978 ROKU PONOWNIE CZAS
LETNI * ZWIĘKSZENIE INWESTYCJI MODERNIZACYJNYCH * NOWE
PRZETWÓRNIOWOCÓW I WARZYW * UTWORZENIE SAMODZIELNEJ
CENTRALI TURYSTYCZNEJ „ORBIS”**

Z prac Prezydium Rządu

Jak informuje rzecznik prasowy rządu — 30 września br. Prezydium Rządu dokonało oceny sytuacji w krajowym systemie energetycznym oraz rozpatrzyło prognozę pokrycia zapotrzebowania na energię elektryczną w nadchodzącym szczycie jesienno-zimowym.

Do najpilniejszych zadań — jak podkreślono — należy obecnie zakończenie w przewidzianych terminach remontów urządzeń energetycznych, prowadzonych w tym roku na szeroka skalę a jednocześnie przyspieszenie tempa budowy inwestycji energetycznych, które powinny zasilić krajowy system energetyczny jeszcze w bieżącym roku. Niezależnie od tego konieczne jest podjęcie przez wszystkie organizacje gospodarcze skutecznych działań na rzecz oszczędniejszego zużycia energii. To samo odnosi się do odbiorców indywidualnych.

Oceniając rezultaty wprowadzonego w Polsce w tym roku czasu letniego, stwierdzono, iż posunięcie to przyniosło wymierne korzyści. W czerwcu, lipcu i sierpniu, w

godzinach szczytowego obciążenia, notowano z tego tytułu zmniejszenie poboru mocy o około 1000 megawatów, co pozwoliło energetykowi zaoszczędzić znaczne ilości węgla oraz sprawnej i szybko przeprowadzać niezbędne remonty agregatów i sieci. Biorąc to wszystko pod uwagę, uznano za celowe zastosowanie czasu letniego również w przyszłym roku. Projekt tuje się, że będzie on obowiązywał od 2 kwietnia do 1 października.

Prezydium Rządu omówiło wstępnie sprawy związane z realizacją zeszłorocznych postanowień Biura Politycznego KC PZPR i rządu, a dotyczących wydatnego zwiększenia udziału inwestycji modernizacyjnych w ogólnym programie inwestowania. Tego typu przedsięwzięcia charakteryzują się korzystniejszymi wskaźnikami ekonomicznymi.

Na posiedzeniu podjęto decyzję o istotnym znaczeniu dla sprawnego przebiegu budowy kompleksu nowo budowanych Zakładów Nawozów Azotowo-Fosforowych w Policach koło Szczecina — inwestycji o priorytetowym znaczeniu dla przy-

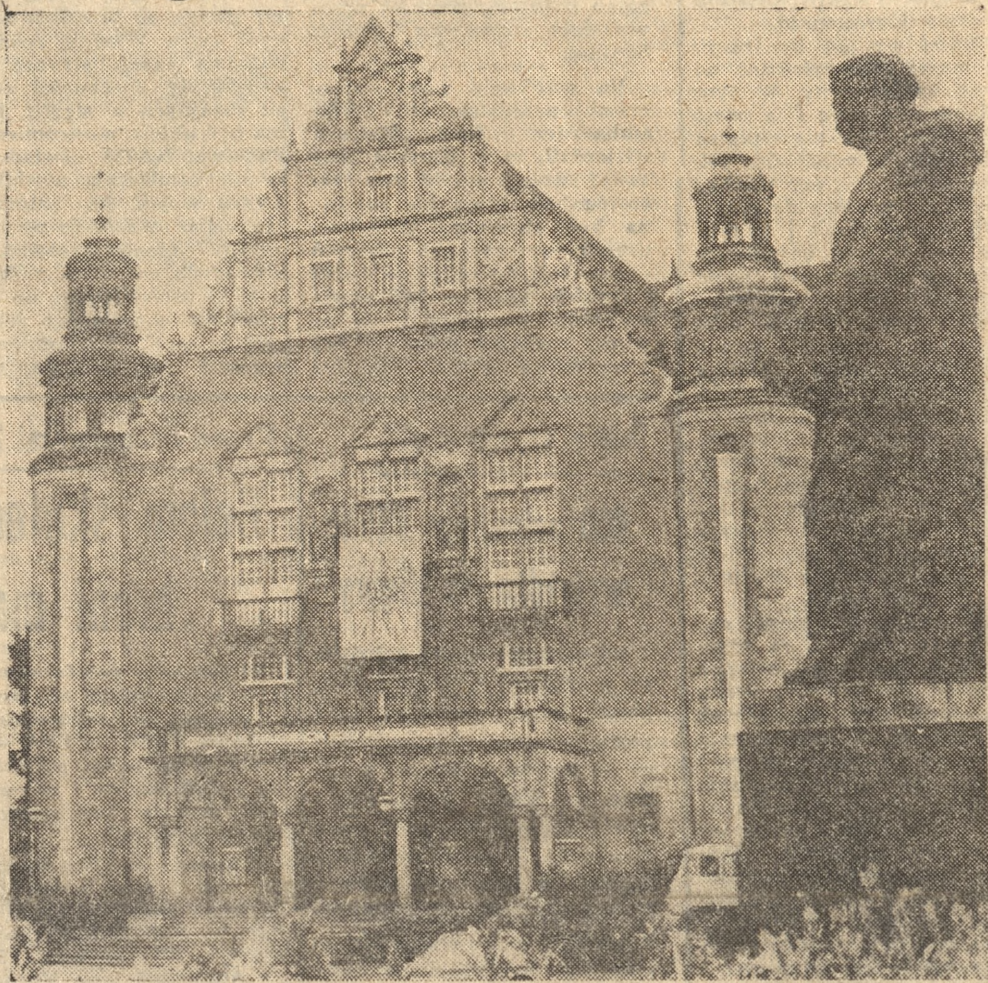
szłego rozwoju produkcji roślinnej, a więc dla całej gospodarki żywnościowej. Oceniono także stan zaopatrzenia rolnictwa w nawozy wapniowe. Zatwierdzono wnioski, których zastosowanie pozwoli na zwiększenie produkcji i dostaw tych nawozów.

Zgodnie z decyzją powziętą przez Prezydium Rządu — jeszcze w tym roku zostaną rozpoczęte prace przy budowie trzech zamrażalni — przetwórnicy owoców i warzyw — w Siemiatyczach, Srodzie Wielkopolskiej i Leżajsku.

Rząd powziął uchwałę o wyodrębnieniu z planu Głównego Komitetu Kultury Fizycznej i Turystyki i utworzeniu samodzielnej centrali turystycznej „Orbis”. Do zakresu działania centrali „Orbis” należeć będzie wyjazdowa i przyjazdowa turystyka zagraniczna oraz działalność gospodarcza obejmująca część turystyki krajowej, prowadzonej dotychczas przez Zjednoczenie Gospodarki Turystycznej. (PAP)

Dla 480 000 studentów całego kraju

Inauguracja — w Poznaniu



W 89 polskich uczelniach studiować będzie 480 000 słuchaczy, z czego 55 000 na pierwszym roku. Dzisiaj — w sobotę — odbędzie się w auli Uniwersytetu im. A. Mickiewicza w Poznaniu centralna inauguracja roku akademickiego 1977/78. Zakowski hymn „Gaudeamus” obwieści również dzisiaj początek kolejnego roku akademickiego w wielkopolskich uczelniach wojewódzkich: Wyższej Szkole Oficerskiej Wojsk Pancernych im. S. Czarnieckiego i Wyższej Szkole Oficerskiej Służb Kwatermistrzowskich im. M. Buczka w Poznaniu oraz w Wyższej Oficerskiej Szkole Samochodowej im. gen. A. Waszkiewicza w Pile. W pozostałych poznańskich szkołach wyższych: Politechnice Poznańskiej, Akademii Ekonomicznej, Akademii Rolniczej, Akademii Medycznej, Akademii Wychowania Fizycznego, Państwowej Wyższej Szkole Muzycznej i Państwowej Wyższej Szkole Sztuk Plastycznych inaugurację odbędzie się w przyszłym tygodniu. W uczelniach Poznania studiować będzie ponad 40 000 osób; 5 000 — to słuchacze pierwszego roku. Na zdjęciu: fronton auli UAM udekorowany: na dzisiejszą inaugurację. (wig) Fot. — K. Przychoździ

E. Gierek i P. Jaroszewicz złożą wizytę w WRL

Na zaproszenie Komitetu Centralnego Węgierskiej Socjalistycznej Partii Robotniczej i rządu Węgierskiej Republiki Ludowej w najbliższych dniach przybędą do Budapesztu z przyjacielską wizytą Edward Gierek, I sekretarz Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i Piotr Jaroszewicz, członek Biura Politycznego KC PZPR, prezes Rady Ministrów Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. (PAP)

Święta narodowe

ChRL, Cypru, Gwinei i Nigerii

Gratulacje z Polski

Z okazji 28 rocznicy proklamowania Chińskiej Republiki Ludowej, Rada Państwa i Rada Ministrów PRL wystosowały do stałego Komitetu Ogólnochińskiego Zgromadzenia Przedstawicieli Ludowych i Rady Państwaowej ChRL depesze z serdecznymi pozdrowieniami dla narodu chińskiego.

Z okazji święta narodowego Republiki Cypru, przypadającego w dniu 1 października, przewodniczący Rady Państwa Henryk Jabłoński wystosował depesze gratulacyjną do prezydenta Republiki — Spirosa Kiprianu.

Z okazji święta narodowego republiki Gwinei, przypadającego 2 października, przewodniczący Rady Państwa Henryk Jabłoński wystosował depesze gratulacyjną do sekretarza generalnego Demokratycznej Partii Gwinei, prezydenta Republiki Ahmeda Sekou Toure.

Z okazji święta narodowego Federalnej Republiki Nigerii, przypadającego 1 października, przewodniczący Rady Państwa Henryk Jabłoński wystosował depesze gratulacyjną do szefa federalnego rządu wojskowego Republiki — gen. Olu seguna Obasanjo. (PAP)

Zatwierdzenie projektu Konstytucji ZSRR

Prezydium Rady Najwyższej ZSRR, które obradowało 30 września na Kremlu, rozpatrzyło informację Leonida Breżniewa o wynikach ogólnonarodowej dyskusji nad projektem Konstytucji ZSRR i zgłoszonych w jej toku propozycjach.

L. Breżniew, który jest przewodniczącym Komisji Konstytucyjnej, omówił wyniki dyskusji i przedstawił uściślenia i uzupełnienia, jakie komisja zaleca wprowadzić do projektu ustawy zasadniczej ZSRR.

Prezydium Rady Najwyższej ZSRR z zadowoleniem podkreśliło wysoką aktywność obywateli Związku Radzieckiego w dyskusji nad projek-

tem ustawy zasadniczej, a także rzeczowy i konstruktywny charakter dyskusji.

Prezydium Rady Najwyższej ZSRR zatwierdziło przedłożony przez komisję konstytucyjną uściśleny i uzupełniony projekt Konstytucji ZSRR, który uwzględnił zgłoszone w toku dyskusji wnioski i propozycje. Projekt kieruje się do rozpatrzenia nadzwyczajnej VII sesji Rady Najwyższej ZSRR.

Prezydium rozpatrzyło także inne zagadnienia związane ze zbliżającą się sesją Rady Najwyższej i projektami dokumentów, które będą przedmiotem jej obrad. (PAP)

Trwa trzydniowy Rajd Przyjaźni

Doniesłym akcentem ogólnopolskich obchodów 60 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej jest rozpoczęty w piątek na poznańskiej Cytadeli trzydniowy Rajd Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Tym samym ta doroczna impreza (już XXVI z kolei) ma szczególną oprawę. Ponadto uczestnicy rajdu bliżej poznać mają szlaki bojowe Armii Radzieckiej i ludowego Wojska Polskiego, a także zapoznać się z pięknem Ziemi Wielkopolskiej.

Na tegorocznej imprezie padł rekord zainteresowania rajdem. 39 trasami pieszymi, motorowymi i kolarskimi zmierzają będzie do meły w Szamotulach 3638 turystów, reprezentujących niemal wszystkie województwa w kraju. Meldunek na ten temat w piątek po południu na otwarciu imprezy u stóp Pomnika Bohaterów w Parku Przyjaźni i Braterstwa Broni w Poznaniu złożyli przedstawiciele kierownictwa rajdu przewodniczącemu Zarządu Wojewódzkiego PTTK — Jerzemu Boguckiemu.

Ostatnim akcentem spotkania było złożenie wieńców u stóp pomnika. Składały je de-

Dokończenie na str. 2

W trzech kwartałach br.

**138,5 mln ton
węgla kamiennego
wydobyli górnicy**

Załogi kopalń węgla kamiennego wydobyły w ciągu trzech kwartałów br. już 138,5 mln ton tego paliwa. Górnicy dostarczyli w tym okresie naszej gospodarce i na eksport o 4,2 mln ton węgla więcej niż w pierwszych trzech kwartałach 1976 r. (PAP)

krótko + krótko + krótko + krótko + krótko + krótko

Głosowanie w Kongresie USA
Izba Reprezentantów Kongresu amerykańskiego odrzuciła wniosek, domagający się zaprzestania badań nad bombą neutronową. Przeciwnie wnioskowi głosowało 297 członków Izby, natomiast za 109.

Porozumienie

Przedstawiciele Indii i Bangladeszu parafowali w piątek nad rzeką w Delhi porozumienie o podziale wód Gangesu i w ten sposób położyli kres sporowi, który

W piątek, w przeddzień centralnej inauguracji nowego roku akademickiego na terenie Moraska, w północnej części Poznania — przewidzianej pod zabudowę w nadchodzących latach — wmurowano kamienny węgielny symbolizujący rozbudowę i modernizację Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu.

W dolinie Różanego Potoku zgromadzili się studenci tej najstarszej uczelni w północno-zachodniej części kraju oraz przedstawiciele społeczeństwa miasta, którzy powitali przybyłych z tej okazji: kierownika Wydziału Nauki i Oświaty KC PZPR — Jarema Maciszewskiego, ministra nauki, szkolnictwa wyższego i

techniki — Sylwestra Kaliskiego, członków Egzekutywy i Sekretariatu KW PZPR w Poznaniu z I sekretarzem KW — Jerzym Zasada oraz przedstawicieli władz wojewódzkich i miejskich.

Zebranych powitał wojewoda poznański Stanisław Cozaś, który w swym wystąpieniu podziękował najwyższym władzom partyjnym i państwowym za podjęcie historycznej dla regionu decyzji o rozwoju UAM. Następnie rektor uczelni prof. dr hab. Benon Miśkiewicz odczytał akt erekcyjny. Zawiera on m. in. informacje, że obszar budowy obiektów uczelnianych obejmuje 300 hektarów, a przewiduje się wzniesienie pomieszczeń dydaktycz-

nych i naukowo-badawczych, socjalnych i usługowych dla około trzydziestotysięcznej — w roku dwutysięcznym społeczności akademickiej. Po podpisaniu aktu erekcyjnego został on wmurowany w granitowy głaz, usytuowany w centralnym miejscu placu przyszłej budowy. Wmurowania tego dokumentu dokonali przybyli na uroczystość przedstawiciele KC PZPR, resortu nauki, szkolnictwa wyższego i techniki, władz wojewódzkich i uczelni oraz Henryk Dobroń — robotnik budowlany z Poznańskiego Przedsiębiorstwa Budowlanego nr 5, które będzie realizatorem rozbudowy uczelni.

Dokończenie na str. 2

Gazociąg orenburski

Polscy spawacze

zakończyli łączenie rur

Polscy spawacze układający gazociąg Orenburg — zachodnia granica ZSRR zakończyli w piątek łączenie rur na powierzonym im odcinku. Zakończono te prace blisko rok przed wyznaczonym terminem. Obecnie rozpoczęły się hydrauliczne próby stukilometrowego odcinka gazociągu między osiedlami Borowaja a Pierwomajskij. (PAP)



C24239/1977/IV
brak nr 256, 283, 290-292, 295

od GŁOSU

Początek roku akademickiego kojarzyć się może młodym ludziom ze startem do nowego etapu życia. Nie jest to jeszcze etap dla nich najważniejszy, ten, którego celem jest samodzielna praca, lecz w każdym razie jest to etap ważny, często decydujący o wynikach całego życia, o pozycji zawodowej i społecznej. W Poznaniu rozpoczyna nowy rok akademicki kilkadziesiąt tysięcy młodych ludzi, w całej Polsce liczba ta wynosi 480 000. Wszyscy oni w niedalekiej przyszłości rozpoczną pracę — zawsze odpowiedzialną, z upływem czasu niejednokrotnie kierowniczą.

Mówi się nie bez racji, że mamy taką młodzież, na jaką zastępujemy. W tym zdaniu kryje się i ta prawda, że nie tak nie wpywa na postawę młodzieży, jak siła przykładu, jak wychowanie poprzez działanie. Właśnie w nauce i w pracy zawodowej uewnętrznia się współczesny, socjalistyczny patriotyzm młodych ludzi, którzy albo wkrótce czynnie zaczną współkształtować oblicze Polski, albo — jako młodzi robotnicy, technicy, pracownicy instytucji usługowych, biur, aparatu administracyjnego — już je współkształtują. W młodzieży pokładamy nadzieje, związane z realizacją programu dalszego rozwoju Polski wytyczonego przez partię.

W młodzieży widzimy naszą przyszłość — to przecież wielka rzesza pełnych zapału do nauki i pracy młodych ludzi, dla których możliwość studiowania oznacza realizację najcięższych życiowych marzeń. Dobrze wiedza, że czeka na nich kraj, który w intelektualnym potencjale obecnych studentów widzi również szansę dla przyspieszonej realizacji ambitnych programów rozwoju. Ich zaangażowanie w naukę i pracę społecznie to również przejaw patriotycznej odpowiedzialności za losy Ojczyzny.

MF

Wznowienie rokowań wiedeńskich

Państwa socjalistyczne gotowe kontynuować rozmowy o danych liczbowych

W wiedeńskim Hofburgu odbyło się w piątek 136 posiedzenie plenarne inaugurujące XIII rundę rokowań dwustronnych państw w sprawie wzajemnej redukcji sił zbrojnych i zbrojeń w Europie środkowej. Na posiedzeniu, którego przewodniczył przedstawiciel Belgii, ambasador Luc de Smolderen przemawiali przedstawiciele CSRS i Holandii.

Uczestniczącej w rokowaniach delegacji polskiej przewodniczył ambasador Tadeusz Strulak.

Na spotkaniu z dziennikarzami przedstawiciel CSRS ambasador Jirzi Meisner stwierdził, że w Europie środkowej istnieje przybliżona równowaga sił, która nie powinna być naruszona. Wspólnie uzgodnione zasady rokowań przewidują, że redukcje wojsk i zbrojeń powinny być ekwiwalentne, wzajemne i nie powinny naruszać interesów bezpieczeństwa stron. Państwa

socjalistyczne są zdania, że redukcjami powinny być objęte nie tylko siły zbrojne, ale również ich uzbrojenie, a także siły powietrzne oraz jednostki wyposażone w broń jądrową. Nie można przy tym zamykać oczu na fakt, że oprócz wywołania nowych rodzajów broni, w tym środków masowego rażenia, najsilniej niepokoi opinię publiczną Europę.

Przedstawiciel CSRS zwrócił uwagę, że w czasie trwających w Wiedniu rokowań, państwa socjalistyczne nie zwiększyły liczebności swych sił zbrojnych w strefie, która ma być objęta porozumieniem. Państwa NATO oświadczyły, że nie zamierzają zwiększać swych wojsk. Nie zatem nie stoi na przeszkodzie przyjęciu zasady niepowiększania sił zbrojnych, co — jak można sądzić — prowadzi do ustanowienia określonego rodzaju „status quo”. Porozumienie w sprawie niepowiększania sił

zbrojnych w okresie rokowań nie przyniosły uszczerbku interesom bezpieczeństwa żadnej ze stron. Możliwe jest więc uzyskanie „pierwszego kroku” w trwających się rokowaniach.

Przechodząc do dyskusji nad danymi liczbowymi J. Meisner przypomniał, że toczyła się ona od początku br. w toku XI i XII rundy, przy czym państwa NATO nie były w stanie przedstawić niczego, co stwierdziłoby ich twierdzenia na temat istniejących jakoby dysproporcji w układzie sił w Europie środkowej.

Państwa socjalistyczne gotowe są nadal dyskutować nad danymi wojskowymi na podstawie swej propozycji o wymianie informacji w sprawie liczebności wojsk narodowych państw — bezpośrednich uczestników rokowań, tj. ZSRR, Polski, CSRS, NRD, USA, W. Brytanii, RFN, Kanady, Belgii, Holandii i Luksemburga. PAP

Podczas debaty generalnej Zgromadzenia Ogólnego NZ

Przemówienia szefów dyplomacji Francji, Finlandii i RFN

W czwartek w godzinach wieczornych w toku trwającej debaty generalnej Zgromadzenia Ogólnego NZ głos zabrali m. in. ministrowie spraw zagranicznych Francji, Finlandii, Republiki Federalnej Niemiec.

Minister Louis de Guiringaud podkreślił zdecydowaną wolę Francji kontynuowania polityki odprężenia i stwierdził, że będzie ona zdecydowana nie określała stanowiska jego kraju w czasie rozpoczynającej się wkrótce konferencji belgradzkiej. Francja wnosząca również pozytywny wkład w przygotowanie sesji specjalnej ONZ na temat rozbrojenia, która powinna dotyczyć nie tylko broni nuklearnych, ale również konwencjonalnych. W sprawie zainicjowanego przez Francję „dialogu Północ — Południe” minister Guiringaud wyraził pogląd, że jego wyniki są dalekie od negatywnych.

Przemawiając w czasie debaty przedstawiciele państw europejskich wskazują na znaczną poprawę klimatu polity-

cznego na kontynencie europejskim po przyjęciu Aktu Końcowego konferencji w Helsinkach.

Minister spraw zagranicznych Finlandii Paavo Vayrynen podkreślił znaczenie rozbrojenia i rolę układu o nie-rozprzestrzenianiu broni nuklearnej mającego zasadniczy wpływ na odprężenie.

Wicekanclerz i minister spraw zagranicznych RFN, Hans-Dietrich Genscher stwierdził, że konferencja belgradzka będzie etapem w długotrwałym procesie odprężenia.

W czasie debaty niektóre były kraje kolonialne usiłowały obarczyć odpowiedzialnością za obecną sytuację gospodarczą krajów rozwijających się m. in. kraje socjalistyczne, które, jak wiadomo, nie miały nie wspólnego z wyzyskiem kolonialnym i neokolonialnym krajów Trzeciego Świata. Ten demagogiczny sposób zataczania również w przemówieniu przewodniczącego delegacji Republiki Federalnej Niemiec. PAP

Dziesięć dni u przyjaciół

400 członków ZSMP wyjeżdża na Węgry

400-osobowa grupa młodzieży pracującej z województw: konińskiego, leszczyńskiego, poznańskiego i zielonogórskiego — wyjeżdża dzisiaj, w sobotę, na Węgry. Są to członkowie Związku Socjalistycznej Młodzieży Polskiej, wyróżniający się w pracy zawodowej i społecznej. Program ich pobytu na Węgrzech (do 9 października br.) obejmuje m. in. spotkania z młodzieżą, zwiedzanie miast i zakładów pracy; młodzież z Polski gościć będzie w Budapeszcie, Györze, Miskolcu i Szegedzie. (pik)

Przed rozmowami ZSRR—USA—W. Brytania

Celem skuteczny zakaz rozwoju broni masowej zagłady

W Genewie poinformowano, iż 3 października br. zostaną wznowione trójstronne rokowania ZSRR — USA — W. Brytanii na temat porozumienia o całkowitym i powszechnym zakazie doświadczeń z bronią jądrową.

W oświadczeniu, złożonym dla prasy, szef delegacji radzieckiej, zastępca przewodniczącego Państwowego Komitetu d.s. Wykorzystania Energii Atomowej Igor Morochow podkreślił, że Związek Radziecki konsekwentnie opowiada się za pełnym i całkowitym zakazem prób z bronią masowej zagłady. — Jesteśmy gotowi — stwierdził on — dołożyć wszelkich starań i mieć nadzieję, że nasi partnerzy w

rokowaniach również przejawia gotowość do rzeczowej dyskusji i rozwiązania stojących przed nami zagadnień.

W Genewie zostały również wznowione radziecko-amerykańskie konsultacje, dotyczące zakazu opracowywania i produkcji nowych rodzajów i systemów broni masowej zagłady, a w szczególności zakazu broni radiologicznej. Jak poinformowali rzecznicy obu delegacji, celem konsultacji jest przygotowanie wspólnej inicjatywy radziecko — amerykańskiej w tej sprawie, która zostałaby wniesiona na forum genewskiego Komitetu Rozbrojenia w toku jego sesji wiosennej, rozpoczynającej się w styczniu 1978 r. (PAP)

OWP odrzuca propozycję J. Cartera

Organizacja Wyzwolenia Palestyny opublikowała w piątek oświadczenie stwierdzające, że nie może przyjąć propozycji wysuniętej w czwartek przez prezydenta USA, Jimmy'ego Cartera. W czasie konferencji prasowej prezydent Carter oświadczył, iż USA gotowe są nawiązać dialog z OWP. Jeśli Organizacja ta uzna przedtem rezolucję nr 242 Rady Bezpieczeństwa, a przez to prawo Izraela do istnienia.

Szef administracji amerykańskiej oświadczył również, że OWP reprezentuje „znacznie grupę Palestyńczyków”,

ale nie jest wyłącznym reprezentantem narodu palestyńskiego.

W oświadczeniu opublikowanym w Bejrucie OWP przypomina, że jest jedynym reprezentantem narodu palestyńskiego i zwraca uwagę, iż „za miast żądać od Palestyńczyków uznania rezolucji nr 242 i prawa Izraela do istnienia, prezydent Carter powinien raczej wezwać Izrael do zwrotu terytoriów okupowanych i uznania praw narodu palestyńskiego, a przede wszystkim prawa do samookreślenia”. PAP

Rozpoczął się wielki Rajd Przyjaźni

Dokończenie ze str. 1

legacje społeczeństwa, organizacji społecznych i uczestników imprez.

Sobota ułynie na rajdowych trasach pod znakiem realizacji ustalonych wcześniej zadań; prze-

widziane są m. in. spotkania z przedstawicielami wojska i ZBoWiD, ogniska oraz konkursy wiedzy o przyjaźni polsko-radzieckiej i krajoznawstwie. Zakończenie rajdu odbędzie się po południu w niedzielę na stadionie w Szamotulach. (bop)

KRONIKA DNIA

SESJA POŚWIĘCONA F. DZIERŻYŃSKIEMU

Z udziałem i sekretarza KW PZPR Jerzego Kusia oraz konsula generalnego ZSRR w Poznaniu Nikołaja Guszewa odbyła się w piątek w kaliskim Domu Przyjaźni sesja popularno-naukowa poświęcona 100 rocznicy urodzin Feliksa Dzierżyńskiego.

Uczestnicy sesji — pracownicy nauki i Wojskowej Akademii Politycznej i Wyższej Szkoły Nauk Społecznych przy KC PZPR oraz przedstawiciele zakładów, szkolnych i terenowych kół TPPR, a także aktywni partyjnego i społecznego woj. kaliskiego — wysłuchali referatów na tematy życia i działalności wielkiego rewolucjonisty, ideologa ruchu robotniczego, działacza państwowego i internacjonalisty.

Po zakończeniu obrad, uczestnicy sesji obejrzeli również film pt. „Feliks Dzierżyński”. (par)

WSPÓŁPRACA NA RZECZ OCHRONY ŚRODOWISKA

30 września zakończyło się kilkudniowe posiedzenie rady naukowo-technicznej centrum ochrony środowiska w Katowicach na temat współpracy krajów RWPG w badaniach metod intensyfikacji i efektywności oczyszczania ścieków. (PAP)

ZWIĄZKOWE PLENUM

Jakość pracy organizacji związkowych i powiązanie ich działania z zadaniami, stojącymi przed energiką w najbliższych miesiącach, były tematem plenum ZG Związku Zawodowego Energetyków, które obradowało 30 września w Warszawie. (PAP)

AUTOMATYCZNY OBRADUJĄ W OSTROWIE

W piątek rozpoczęła się w Ostrowie Wielkopolskim dwudniowa konferencja naukowo-techniczna na temat automatyzacji procesów technologicznych dla potrzeb kraju i na eksport. Obrady odbywały się w ostrowskich Zakładach Automatyki Przemysłowej. Większość z wygłoszonych referatów dotyczy automatyzacji procesów technologicznych w przemyśle maszynowym, transporcie technologicznym, gospodarce magazynowej, wodnej i żywnościowej, budownictwie i energetyce. W konferencji uczestniczą specjaliści z całego kraju. (map)

Telefony GONOSZA

W Grabównie w woj. pilskim wpadł w piątek w poślizg i uderzył w drzewo samochód „Wart-

burg”. Kierujący nim odniósł ciężkie obrażenia; po przewiezieniu do szpitala zmarł.

W Złotowie w woj. pilskim kierowca „Skody” najechał w czwartek podczas mijania innego samochodu, na prowadzącego środkiem drogi rower 74-letniego mężczyzny. Odniósł on ciężkie obrażenia. (b)

Działalność sprzeczna ze statusem dyplomatycznym

PAP informuje, że pracownik dyplomatyczny Ambasady Szwajcarii w Polsce, za działalność niezgodną ze statusem dyplomatycznym uznany został przez władze polskie za osobę niepożądaną.

Pracownik ten opuścił terytorium PRL. (PAP)

Rozbudowa UAM

Dokończenie ze str. 1

Na zakończenie w imieniu studentów Uniwersytetu głos zabrala Magdalena Blimel z III roku filologii polskiej. Powiedziała ona, że poznańska młodzież wielokrotnie czynnie manifestowała swoje przywiązanie do Ojczyzny, uczestnicząc w dziele rozwoju regionu i kraju, a obecnie zobowiązuje się, że od pierwszego dnia pracy budowlanych aktywnie włączy się do rozbudowy swojej socjalistycznej uczelni.

W godzinach wieczornych w UAM odbyło się spotkanie pracowników naukowych poznańskich uczelni z przedstawicielami Komitetu Centralnego PZPR oraz władz partyjnych i administracyjnych województwa poznańskiego i Poznania. (Zr)

Porwanie samolotu na Orly

Jak podają agencje AFP i Reuters, na paryskim lotnisku Orly dokonano najprawdopodobniej próby porwania samolotu „Caravelle” należącego do Francuskich Linii Lotniczych „Air Inter”, który udawał się w rejs do Lyonu. Wkrótce po starcie samolot zawrócił w kierunku lotniska i zaczął krążyć nad miastem. „Caravelle” miała zapasy paliwa na dwie i pół godziny lotu.

Po około 30 minutach krążenia nad Paryżem samolot wylądował na lotnisku Orly. Agencja Reute ra wyraża przypuszczenie, że lądowanie nastąpiło na żądanie niezanego porywacza, który chce, aby zbiorniki samolotu zostały napełnione maksymalną ilością paliwa. Ta sama agencja podaje pogłoskę, że porywacz ranął jedną

ze stewardess, która po wylądowaniu została przewieziona do szpitala.

Agencja AFP podaje, że na Orly toczą się za pośrednictwem kapitana samolotu pertraktacje z porywaczem, który zagroził zabiciem jednego z pasażerów jeżeli nie zostaną spełnione jego żądania. Dając ostateczny termin domaga się on, aby dwie rozgłoszone radiowo udeźliły mu głosu na swych falach na 12 minut.

Po wylądowaniu samolotu porywacz zwolnił 6 pasażerów i ranął stewardessę. Reuter powołując się na słowa zwołanych pasażerów określa porywacza jako szczerego, jasnowłosego mężczyznę w wieku około 45 lat, uzbrojonego w pistolet i granat ręczny. (PAP)

Sukces milicji

Wykrycie morderców z Augustowa

Przez pięć lat — od 1967 do 1972 — poruszenie i niepokój wśród mieszkańców Augustowa wywoływały tajemnicze wypadki utonięć. Ograbione zwłoki mężczyzn znajdowane w okolicznych jeziorach. W początkowej fazie śledztwa, chociaż podejrzewano przestępstwo, nie udało się wykryć sprawców. Do wyjaśnienia tej sprawy oddelegowano najlepszych funkcjonariuszy MO, przeanalizowano dokładnie zeznania blisko 240 osób, skorzyszano z pomocy licznych ekspertów i najnowocześniejszych osiągnięć techniki dochodzeniowej.

W rezultacie — jak podaje „Kurier Polski” — wykryto morderców z Augustowa. W najbliższym czasie przed sądem staną dwie kobiety i trzech mężczyzn, którym 120-stronicowy akt oskarżenia zarzuca, iż w ciągu pięciu lat, kierując się motywami rabunkowymi, dokonali 9 zabójstw i jednego usiłowania zabójstwa. Ich ofiarami byli okoliczni mieszkańcy. Wyświetlenie tej ponurej sprawy, wymagającej ogromnej ofiarności i wysokich umiejętności śledczych, jest kolejnym sukcesem funkcjonariuszy milicji i organów prokuratury. (res-o)

T. Kaliński wiceministrem handlu wewnętrznego i usług

Prezes Rady Ministrów na wniosek ministra handlu wewnętrznego i usług powołał Tadeusza Kalińskiego na stanowisko podsekretarza stanu w Ministerstwie Handlu Wewnętrznego i Usług.

T. Kaliński urodził się w 1925 r. w Żyrardowie, w rodzinie robotniczej. Ukończył studia ekonomiczne w Akademii Nauk Politycznych w Warszawie. Ostatnio był wiceprezesem Zarządu Głównego Centralnego Związku Spółdzielni Rolniczych „Samopomoc Chłopska” i dyrektorem naczelnym Centralnego Zarządu Ogrodnictwa. Jest członkiem PZPR. (PAP)

POGODA

Poznańskie Biuro Prognoz Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej przewiduje w Wielkopolsce zachmurzenie duże, okresami opady deszczu.

Temperatura minimalna około 10 stopni, maksymalna — około 14 stopni. Wiatry umiarkowane i dość silne, chwilami silne, z kierunków południowo-zachodnich i zachodnich.

W piątek o godz. 16 zanotowano następujące temperatury: w Poznaniu — 13 stopni, w Kaliszu — 14 stopni, w Koninie — 13 stopni, w Lesznie — 14 stopni, w Pile — 11 stopni; ciśnienie — 752 mm.

Dzisiejszy serwis Informacyjny opracował Wojciech Nenfwig.

GŁOS WIELKOPOLSKI — DZIENNIK ROBOTNICZEJ SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZEJ „PRASA — KSIĄŻKA — RUCH”: POZNAŃ, UL. GRUNWALDZKA 19

Adres pocztowy: skrytka nr 1074, 60-959 Poznań

Redaguje kolegium:

Wiesław Porzycki (red. naczelny), Marian Flejsterowicz

i Kazimierz Marcinkowski (zastępcy red. naczelnego),

Tadeusz Kaczmarek (sekretarz redakcji), Eugeniusz Coffa,

Zbigniew Sek, Zbigniew Szumowski.

Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW. Telefon: 600-41

Wszystkie działy. Dział łączności z czytelnikami 665-718. Sekretariat red. naczelnego 454-09. Zastępca red. naczelnego 665-718. Sekretarz redakcji 648-85.

Dział Informacji 665-939. Dział sportowy 648-45. Redakcja nocna 430-73 i 453-31.

Biuro Ogłoszeń: Grunwaldzka 19, 60-782 Poznań, tel. 665-916. Za treść i termin

druku ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Druk: PZG im. M. Kasprzaka—Poznań.

Prenumerata: wpłaty przyjmują oddziały RSW

„Prasa-Książka-Ruch” oraz urzędy pocztowe i doręczy-

ciele do dnia 10 każdego miesiąca (z wyjątkiem grud-

nia) poprzedzającego okres prenumeraty: na miesiąc

(26 zł), kwartał (78 zł), półrocze (156 zł).

Indeks nr 35028

U-9

OD WSZECHNICY PIASTOWSKIEJ DO NOWOCZESNEJ UCZELNI

Rada Państwa Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej z okazji 33 rocznicy ogłoszenia Manifestu PKWN przyznała Uniwersytetowi im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Krzyż Wielki Orderu Odrodzenia Polski. Dekoracja nastąpi dzisiaj, podczas ogólnopolskiej inauguracji roku akademickiego, odbywającej się na UAM.

To najwyższej rangi odznaczenie nadawane jest przede wszystkim za patriotyzm — sprawdzony w najcięższych próbach, a współcześnie — udokumentowany wysokimi rezultatami działania i szczególnie zasługami dla Ojczyzny. Uznać, że takie walory i osiągnięcia ma poznańska Alma Mater. Potwierdza je historia i teraźniejszość uczelni.

INICJATYWA ŚWIATŁYCH WIELKOPOLAN

Idea jej powołania do życia nurtowała przez dziesiątki lat umysły światłych Wielkopolan. Rozumieli oni, że kształtowanie młodzieży we własnej szkole stopnia akademickiego stworzy tamę, najsilniejszą przeciwwagę dla napływu germanizacji naszych ziem. Ślusznie uważano iż, wykształcona i wychowana w duchu patriotyzmu młodzież będzie w sprzyjających okolicznościach kadra, wiodąca nie tylko w walce o wyzwolenie Ojczyzny, ale do brze przygotowaną również do późniejszej w niej pracy.

Rozumieli to jednak także władze pruskie i wielokrotnie powtarzane petycje oraz starania o zgodę na utworzenie w Poznaniu uczelni akademickiej nie przynosiły rezultatu. Postanowiono zatem popularyzować wiedzę w wielkopolskim społeczeństwie przez założenie w tym celu w Poznaniu Towarzystwo Przyjaciół Nauk. W 1913 r. powołano ponadto do życia Towarzystwo Wykładów Naukowych, które zapraszało do prowadzenia prelekcji i zajęć seminaryjnych m.in. profesorów z Uniwersytetu Jagiellońskiego oraz Uniwersytetu Jana Kazimierza.

Dzięki temu tuż po wybuchu Powstania Wielkopolskiego i wyrzuceniu Prusaków z Poznania już w styczniu 1919 r. stało się możliwe przekształcenie po przedniej działalności naukowej w zaczątek formalnej uczelni, nazwanej Wszechnicą Piastowską, a w rok później przemianowanej na Uniwersytet Poznański. Nazwiska wielkich uczonych, a jednocześnie gorących patriotów, którzy spełniając pragnienia społeczeństwa Wielkopolski, doprowadzili do założenia i szybkiego roz-

woju Uniwersytetu — Heliodora Świeckiego, Józefa Kozłowskiego, Stanisława Kozłowskiego i Michała Sobieskiego — weszły nie tylko do historii uczelni, ale do dziejów całej nauki polskiej.

Fundamenty zatem nasz dzisiejszy UAM ma trwałe i piękne, bo zbudowane z patriotyzmu i nieprzeciętnej woli krzewienia wśród polskiej ludności polskiej wiedzy.

DWUDZIESTOLECIE I WOJENNA KONSPIRACJA

Te pryncypialne cechy charakteryzują poznańską uczelnię przez wszystkie lata jej działania. W międzywojennym dwudziestolecu z jej murów właśnie szły w świat prace naukowe, dyskredytujące fałszywe, prusko-hitlerowskie pseudo nauki o rzekomo historycznej, kulturowej i ekonomicznej przynależności do Niemiec Poznańskiego i w ogóle zachodnich ziem ówczesnej Rzeczypospolitej. Tu dowiedziano prasłowiańskich i prapolskich terenów, znajdujących się daleko na zachód od granicy państwa. Dziełami siałkami można by wyliczać nazwiska poznańskich uczonych, dokumentujących swymi pracami wobec świata, wysoki już wówczas poziom uczelni i polskiej nauki.

Oni, profesorowie Uniwersytetu Poznańskiego i jego wychowankowie, dali również podczas hitlerowskiej okupacji do wody ogromnej odwagi i patriotyzmu, organizując i prowadząc w Warszawie największą w dziejach, konspiracyjną uczelnię — tajny Uniwersytet Ziemi Zachodnich, (w roku akademickim 1943/44 studiowało w nim około 2200 osób). Odnotujmy choćby tylko nazwiska profesorów, szczególnie zasłużonych w utworzeniu UZZ: Ludwika Jaxv-Bykowskiego, Romana Pollaka, Władysława Kowalenki.

ZASŁUGI W INTEGRACJI ZIEMI ODZYSKANYCH

Nie mniejsze, aczkolwiek odmienne są powojenne zasługi Uniwersytetu Poznańskiego, który w 1955 r. otrzymał imię Adama Mickiewicza. Przede wszystkim wspólnym trudem profesorów i studentów odbudowano zadane uczelni przez okupanta zniszczenia i straty. Obok podjęcia działalności we wszystkich innych dyscyplinach naukowych, wznowiono szczególnie ożywione badania i prace, dokumentujące polskość naszych ziem zachodnich i północnych w nowych granicach kraju. Z inicjatywy uczonych uni-

wersyteckich powstał też w Poznaniu Instytut Zachodni, koncentrujący swą działalność na tematyce niemieckojęzycznej.

Niemniej ważną dziedzinę prac stanowiły poczynania, prowadzące do jak najszybszej i najpełniejszej integracji z Macierzą nowo odzyskanych ziem. Zasługi uczelni w tej dziedzinie są olbrzymie.

Poznański uniwersytet zawsze oddziaływał i promieniował na ziemie zachodnie i północne. Nie tylko przez to, że tworzył punkty konsultacyjne również poza Wielkopolską — w województwach (w ich dawnym obszarze) szczecińskim, bydgoskim, koszalińskim i zielonogórskim, a także okresowo gdańskim. Niektóre z nich stały się zaczątkiem późniejszych tamtejszych szkół wyższych, podobnie jak wydziały poznańskiego uniwersytetu: leki, karski, rolniczo-leśny i studium wychowania fizycznego przekształciły się w samodzielne uczelnie, dzisiaj akademie.

OSIĄGNIĘCIA LAT WSPÓŁCZESNYCH

Współcześnie we wszystkich uprawianych dyscyplinach wiedzy UAM osiąga znaczne wyniki, liczące się w kraju i z uznaniem odnoszonymy do granicy. Na szczególne podkreślenie zasługuje ściśle wiązanie naukowych badań i kierunków pracy z praktyką, a więc z całokształtem życia społeczno-gospodarczego kraju.

Dziedzina, w której UAM uzyskała wiodącą w kraju pozycję, jest np. działalność w zakresie kształcenia i socjalistycznego wychowywania młodych kadr naukowców, nie tylko na specjalistów o wybitnym poziomie wiedzy, ale również na odpowiednio wykształconych przy szłych pokoleniach. Doświadczenia, nabyte przy opracowywaniu i realizacji tego programu, obejmującego m.in. dydaktykę i nową technikę nauczania, są obecnie upowszechniane w kraju. Dynamika zaś w kształceniu nowych kadr umożliwia przekazywanie przez poznański uniwersytet wielu pracowników naukowych innym uczelniom.

Podobnie duże są osiągnięcia UAM w pracy z młodzieżą. Dzięki opracowaniu modelu jej kształcenia oraz dzięki zaktualizowaniu nauczycieli akademickich w kierunku działalności wychowawczej, opuszczającej uczelnię absolwenci są wszechstronnie przygotowani do pracy zawodowej, jak też do aktywnego życia społeczno-politycznego.

Takie wyniki uzyskuje się m.in. w rezultacie włączania młodzieży w procesy naukowo-badawcze i w pracę kół naukowych oraz wprowadzenia wspólnej odpowiedzialności w wynikach nauki. Równolegle postawę studentów kształtuje działanie organów zaciągających młodzież i angażowanie akademickiej społeczności do uczestnictwa we wszelkich poczynaniach uczelni. Odpowiedzialności w działaniu uczymy m.in. zainicjowane właśnie w Poznaniu oddanie w pełną samorządność studencką np. za rządania domami studenckimi, dysponowania środkami materialnymi, przeznaczonymi na rzecz studentów itp. Młodzież jest więc rzeczywistym współgospodarzem uczelni, współodpowiedzialnym za wyniki jej pracy.

Sukcesy naukowo-badawcze związane z potrzebami kraju, oraz dydaktyczno-wychowawcze zadecydowały o pozycji, jaką Uniwersytet im. Adama Mickiewicza wyrobił sobie w opinii również zagranicznych ośrodków naukowych, czego dowodem są liczne kontakty i stała współpraca z wieloma uczelniami w różnych krajach.

SUKCESY UAM DUMĄ SPOŁECZEŃSTWA

Nie sposób zawrzeć tu choćby tylko wzmianek o wszystkich dziedzinach (np. o dynamicznym rozwoju studiów dla pracujących czy o osiągnięciach organizacyjnych), w których UAM szczycić się może wyróżniającymi go wynikami. Nie ma też możliwości wymienić dziesiątków wybitnych uczonych, takich jak np. znakomity historyk, odznaczony Orderem Budowniczych Polski Ludowej — profesor Henryk Łowmiański, uczonych których codzienna praca własna i z młodzieżą oraz publikacje naukowe zadecydowały o przodującej pozycji uczelni.

Z przyznania Krzyża Wielkiego Orderu Odrodzenia Polski swej najstarszej uczelni może być dumne społeczeństwo Poznania i Wielkopolski. Z jego bowiem szeregów wywodzi się znakomita większość pracowników i studentów UAM, jego współdziałanie i poparcie władz pomagało uniwersytetowi w przezwyciężaniu trudności i stworzeniu warunków oraz atmosfery, sprzyjających dobrej pracy. Każde osiągnięcie uniwersytetu zawsze było, jest i nadal będzie sukcesem oraz powodem do dumy społeczeństwa Wielkopolski.

ZDZISŁAW KANDZIORA

Wielkopole o swoim Uniwersytecie

Kiedy 7 maja 1969 roku Uniwersytet im. Adama Mickiewicza obchodził 50 rocznicę swego powstania — było to święto nie tylko poznańskiej Almae Matris, lecz społeczeństwa Wielkopolski, które długo walczyło w przeszłości o swój Uniwersytet. Zbudowało go, głównie własnym wysiłkiem, dzięki zwycięskiemu Powstaniu Wielkopolskiemu, które było wspaniałym zrywem narodu. Owa tradycja, splatając się dzisiaj z uniwersytecką współczesnością, są chlubnym świadectwem wzrastającego znaczenia oraz roli polskiej nauki i kultury. Uczelnia poznańska zapisała się trwale w życiorysach wielkopolskiego. Oddajmy im głos.

Prof. dr WŁADYSŁAW MARKIEWICZ, członek rzeczywisty Polskiej Akademii Nauk, sekretarz Wydziału Nauk Społecznych PAN:

— Z Uniwersytetem Poznańskim związana jest cała moja naukowa droga życiowa: na nim rozpocząłem w 1947 roku studia socjologiczne pod kierunkiem profesora Tadeusza Szczurkiewicza, który jako studenta III roku powołał mnie na zastępcę asystenta. Następnie pięć lat nie bez trudności po kolejnych szczeblach struktury stopni i tytułów naukowych, aby dojść do godności członka PAN, z rekomendacji Wydziału Filozoficzno-Historycznego UAM. Z perspektywy 6 lat, które minęły od chwili, kiedy opuściłem moją macierzystą uczelnię, oceniając, dochodzę do wniosku, iż jedną z cech głównych, charakteryzujących stosunki na UAM była — oprócz dbałości o wysoki poziom naukowy kadry — atmosfera życzliwości i pomocy wzajemnej, jaką otaczano tam pracowników i studentów. Pod tym względem UAM był i chyba pozostał uczelnią wzorcową dla innych uniwersytetów.

STANISŁAW CHMIEŁOWSKI, dyrektor Muzeum Okręgowego w Lesznie:

— Dość nieodgadnione są drogi ludzkie. Najpierw skończyłem Akademię Handlową, sądząc, iż te właśnie studia staną się w przyszłości podstawą mojego materialnego bytu. Na etnografię — na Wydziale Filozoficzno-Historycznym UAM — zapisałem się wyłącznie z zamiłowania. Okazało się jednak, że lata uniwersyteckie zaważyły na moim dalszym życiu. Wspominam je ze szczególnym sentymentem, zwłaszcza okres zbierania materiałów do pracy magisterskiej. Mam również jeszcze w pamięci pasjonujące wykłady prowadzone przez wiele naukowych sław. Pozostałem wierny Poznaniowi i etnografii. Zrobiłem później doktorat u profesora Józefa Burzyńskiego — na temat strojów ludowych Wielkopolski. Niebawem minie 25 lat mojej pracy w tutejszym muzeum. A wszystko zaczęło się właśnie na Uniwersytecie...

TERESA GOŹDZIELEWSKA, nauczycielka III Liceum Ogólnokształcącego w Kaliszu:

— Jestem absolwentką liceum, w którym obecnie uczę. Wybierając się na studia do Poznania planowałam dwie sprawy: gruntowne poszerzenie wiedzy w zakresie biologii oraz... powrót. Sprawdziło się wszystko. W 1969 roku opuściłam Wydział Nauk o Ziemi UAM z dyplomem magistra. Ale studia na Uniwersytecie dały mi jeszcze coś nadto, coś, co teraz znakomicie ułatwia mi pracę z młodzieżą. Działalność w ruchu studenckim była dla mnie dobrą szkołą życia. Zdobyłam umiejętności organizatorskie, nauczyłam się samodzielności, właściwego poszanowania obowiązków i rozumienia wagi kontaktów międzyludzkich. Te wspaniałe, tworząc atmosferę staram się teraz przenieść na grunt mojej szkoły. Kiedy zaś jestem w Poznaniu, zawsze korzystam z okazji, aby pozdrowić stare mury uczelni i odwiedzić przyjaciół z lat studenckich.

ROMAN HAUSER, starszy asystent w Zakładzie Prawa Administracyjnego UAM:

— Studia uniwersyteckie wyposażały mnie w duży zasób wiedzy prawniczej, a jednocześnie — ze względu na ich atrakcyjność — rozbudziły zainteresowania naukowe, które obecnie rozwijam — pisząc rozprawę doktorską. Atmosfera stworzona na UAM i moim macierzystym Wydziale Prawa i Administracji jest wyjątkowo przychylna dla młodych. Stałe kontakty z wybitnymi przedstawicielami nauki, wywodzącymi się ze środowiska poznańskiego, znakomicie ułatwiają rozwiązywanie problemów badawczych, powstających w toku naszej pracy. Szczególnie istotna w przypadku UAM jest stała troska o jak najpełniejszą więź nauki z praktyką. Na przykład — pracownicy Zakładu Prawa Administracyjnego przygotowują obecnie pod redakcją naukową profesora Zbigniewa Leońskiego komentarz do ustawy o radach narodowych, co — biorąc pod uwagę ostatnie zmiany w systemie terenowych organów władzy i administracji państwowej — ma niebagatelne znaczenie dla prawidłowego stosowania przepisów prawnych w praktyce.

RADOŚLAW ŁUKOMSKI, radca prawny Aluty Aluminium w Koninie:

— Minęło 16 lat od czasu, kiedy ukończyłem studia na Wydziale Prawa UAM i muszę stwierdzić — z nutą osobistej refleksji — że absolwenci tej uczelni otrzymują dobre przygotowanie do życia. Pracownicy naukowcy, pod których kierunkiem studiowaliśmy, wykazywali zawsze bardzo dużą troskę nie tylko o to, by przekazać nam w jak najnowocześniejszej formie maksimum wiedzy fachowej, ale również dokładali starań, aby ułatwić nam znalezienie właściwego miejsca w społeczeństwie. Są to autentycznie nieprzemijające wartości. Ilekroć, w kontaktach towarzyskich czy zawodowych, rozmowa schodzi na temat studiów — śmiało i z prawdziwą dumą mówię, że jestem absolwentem poznańskiego Uniwersytetu...

JACEK STEFANIAK, tegoroczny absolwent Wydziału Historycznego UAM:

— Co mi dały studia na Uniwersytecie? Przede wszystkim, jako historykowi, możliwość lepszego i bardziej obiektywnego poznania świata. A wszystko to — głównie dzięki wybitnym naukowcom, jak profesorowie: Witold Jakóbczyk, Gerard Labuda, Czesław Łuczak, Benon Miśkiewicz, Janusz Pajewski, czy Jerzy Topolski. Cenię sobie również bardzo to, że studia te nauczyły mnie samodzielności w myśleniu i działaniu, co niejednokrotnie bardziej przydaje się, aniżeli dobra, encyklopedyczna wiedza. Uniwersytet stworzył mi szansę pełnej realizacji życiowych ambicji. I może tylko trochę żal, że teraz już pozostaną jedynie wspomnienia studenckich czasów...

JANINA ZIAJA, pracownica WSS „Społem” w Pile:

— Mąż mój jest mechanikiem w tutejszym Przedsiębiorstwie Poszukiwań Nafty i Gazu. Mam dwie córki i zawsze marzyliśmy, aby zapewnić im jak najlepsze wykształcenie. Młodsza — chodzi do 8 klasy szkoły podstawowej, starsza, Halina — jest na trzecim roku Wydziału Prawa i Administracji poznańskiego Uniwersytetu. Tak wybrała, dopięła swego i jest bardzo zadowolona. Chcemy żeby — jak to się popularnie mówi — wyszła na ludzi. A dla nas rodziców, to także ogromna radość. My musieliśmy w trudniejszych warunkach rozpoczynać życie. Jesteśmy dumni, że nasza córka studiuje na uczelni, która ma tak duży dorobek i cieszy się taką sławą.

Spisał ZBYSZEK KRUSZONA



Nowe domy akademickie w Poznaniu przy ul. Obornickiej.

Fot. — K. Przychodźki

Przed IX Plenum KC PZPR

TRUDNA NAUKA NOWOCZESNOŚCI

Przez całe prawie trzydziestolecie towarzyszy nam pytanie: czy jesteśmy nowoczesni? A temu z kolei pytaniu — wołanie: unowocześnijmy się, szybciej, szybciej!

No i mamy rok 1977.

Czy jesteśmy nowoczesni na miarę naszych najgłębszych pragnień? Czy jesteśmy zadowoleni z tej nowoczesności własnej?

Oczywiście, powinniśmy sobie odpowiedzieć pozytywnie. Jesteśmy nowoczesni. To mamy nowoczesne, tamto nowoczesne, owo nowoczesne oraz dobre zadatki na rozwój nowoczesności. Tymczasem w głośniejszym już książce (nb. radzę przeczytać!) „Rzeczpospolita Polaków” Edmund J. Osmańczyk napisze: „Odczuwamy to wszyscy — jedni ze wstydem, drudzy z szyderstwem (z samych siebie), trzeci z melancholią lub starym fatalizmem — że jest tych nowoczesnych Polaków wciąż za mało, bo inaczej byłoby w produkcji globalnej i dalej ilością, i wyżej jakością”.

Domyślać się należy, że nie jest to uwaga, której nie poprzedził namysł. Nie jest to uwaga rzucona. Rzeczywiście jak się człowiek zastanowi, jak popatrzy na niektóre tylko aspekty działalności naszych rodaków, to zaczyna sobie torować drogę pogląd, że stosownie do dzisiejszych potrzeb, nowoczesnych Polaków jest stanowczo za mało. Zapotrzebowanie na nowoczesne działanie, na nowoczesne myślenie jest dziś ogromne, bowiem w zasadzie każda dziedzina życia wymaga unowocześniania, unowocześniania i ciągłego unowocześniania.

Nadażanie za potrzebami nowoczesności, za jej dyrektywami — oto jedna z miar nowoczesności.

Drugą jest gromadzenie wiedzy o sobie.

Doprawdy nie wiem, dlaczego nie możemy sobie zdawać sprawy ciągle, systematycznie — z tego, w jakim stopniu jesteśmy nowoczesni, a w jakim zachowawczy, konserwatywni? Jak szybko zachodzą korzystne zmiany, czy ta ewolucja jest wystarczająca, czy też nie, a zatem — czy nie trzeba dodać jej nowych bodźców? Potrzeba systematycznej wymiany poglądów, ale bez makijażu, istniejącego nieustannie, bo taka wymiana poglądów byłaby nawet swego rodzaju formą zbiorowego myślenia, zbiorowego zdobywania wiedzy o nas samych. Teraz — podkreślam — zwłaszcza teraz taka wymiana poglądów jest potrzebna, albowiem czas szczególnie dojrzał. W ciągu dekady lat siedemdziesiątych mamy podwoić dochód narodowy, w wielu dziedzinach podwoić produkcję przemysłową, zasadniczo zwiększyć wydajność pracy, zwiększyć o kilkadziesiąt procent płace, fundusz społecznego spożycia, a przecież i takie zadanie przed nami jak program „mieszkanie dla każdej rodziny”. W tej sytuacji nie możemy się zadowalać wiedzą o sobie plówka i powierzchowną.

W przeciwnieństwie do nas wszystkich postępujących się słowem nowoczesność rutynowo, bezkrytycznie, a często i bezsensownie Edmund J. Osmańczyk pisze: nowoczesność rozumieć jako współodpowiedzialność i współzależność, bo od tego tak wiele zależy dla Polski i tak wiele dla każdego z nas. Te formuły trzeba i należy przyjąć, aczkolwiek może się ona wydać dyskusyjna. Lecz do takiego postawienia tej sprawy zobowiązuje nas wielkość majątku narodowego, zobowią-

zuje rozległość ciągle niezaspokojonych potrzeb, zobowiązują napięte terminy zaspokojenia tych potrzeb, a także bliższe i dalsze cele. Tylko żebyż nasze zadania wynikały wyłącznie z celów natury wewnętrznej. Żyjemy w wielkim nurcie światowych przemian i niech się nam nie wydaje, że tylko my, Polacy, mamy monopol na cele ambitne, a inni albo stoją, albo się cofają. Polski wysięg jest fragmentem wielkiego wysięgu światowego i jeżeli ta świadomość nie będzie nas budzić codziennie, to będziemy musieli pytać: dlaczego robimy gorzej, a inni robią wszystko lepiej?

Z tego punktu widzenia trzeba spojrzeć na zagadnienie współodpowiedzialności jako element stałego poznawania siebie; zalet i wad, cnót i ułomności. Przede wszystkim nauka współodpowiedzialności, która trwa w każdej komórce społecznej, nie może być kwestią dobrej woli, a musi to być nauka na coraz wyższym poziomie wymagań i obowiązków. Nauka ta dotyczy przecież takich pojęć jak: polskie znaczy moje, społeczne znaczy moje.

Trzeba się też zawsze zastanawiać, metodycznie i wnikliwie, dlaczego nie wszyscy z tej współodpowiedzialności zdają swój obywatelski egzamin. Czy tylko dlatego, że to nauka dla niektórych trudna — za trudna? Czy może mają jakieś inne przeszkody? Takie rozróżnienie w każdym przypadku jest potrzebne, ponieważ tym, którzy nie mogą sobie dać rady ze współodpowiedzialnością, trzeba pomóc.

Zaostrzenie wymagań jest logiczną konsekwencją także innych ważnych faktów.

Polak typowy jest człowiekiem oświeconym, czyli albo wykształconym, albo z wysokimi kwalifikacjami. Odpada zatem argument: tak, ale to lub tamto przekracza nasze możliwości!

Sprzeciwiając się uogólnieniom, trzeba niektórych sprawom nadać ostrzejszy kontur, takim jak: asekuranctwo, oportunizm, wygodnictwo, egoizm, partykularyzm. Ciągłe przecięcie się zastanawiamy nad rodowodem bubla, nad tymi przyczynami, które buble powołują na świat. Przyczyn tych jest wiele, ale głównie z nich to właśnie te wyliczone. Asekuranctwo, itd. Naturalną koleją rzeczy powstaje pytanie: jak długo niektórzy z nas będą się uczyć współodpowiedzialności na poziomie elementarnym; jak długo będziemy się przekonywać, że gospodarowanie mądre, w każdym wypadku obywatelskie, jest w naszym wspólnym interesie i że od takiego podejścia zależy wszystko w naszym życiu. Kolejne pytanie z tego cyklu, arcyważne: jak długo nauka współodpowiedzialności będzie się w wielu wypadkach odbywać na nasz, społeczny koszt?

Nowoczesność!

Można ją interpretować tak albo inaczej. Ale nie można zastać tym słowem na lewo i na prawo jakby nie miało ono treści, jakby wszędzie pasowało. Tymczasem nowoczesność coś znaczy. W moim przeświadczeniu — pozytywną reakcję, twórczą, aktywną na zjawiska dziejące się wokół i w świecie. Nowoczesność jest także umiejętnością stawiania sobie wymagań.

Tylko taka nauka nowoczesności jest trudna — i to bywa najgorsza (dla niektórych). Bo poza tym wszyscy jesteśmy totalnie nowoczesni.

JERZY KOCHAŃSKI

Co zobaczymy w Teatrze TV?

Klasika i współczesność — to dwa główne nurty repertuaru Teatru Telewizji w bieżącym sezonie. Jak informuje dyrektor Teatru TVP — Jan Paweł Gawlik, twórczość rodzima będzie koegzystować tu z dramaturgią innych krajów, zwłaszcza socjalistycznych.

Wśród najbliższych premier znajdzie się „Niespodzianka” Rostrowskiego w reż. Jana Świderskiego; Janusz Warmiński zrealizował „Bał manekinów” Brunona Jasińskiego. Olga Lipińska — „Skłwa” Zapolskiej, Andrzej Łapicki jest

reżyserem „Warszawianki” Wyspiańskiego. Klasykę obca reprezentować będą m. in. wybitne dzieła dramaturgii rosyjskiej i radzieckiej: „Rewizor” Gogola, „Barbarzyńcy” Gorkiego, „Ostatnie dni” Bułhakowa, a ponadto — „Podpory społeczeństwa” Ibsena. Zapowiadane są też utwory współ-

czesnej literatury Kraju Rad. m. in. sztuka Michaiła Roszczina „Majestęstwo szuka pokoju”.

Obok poszukiwań repertuarowych, ambicją Teatru TV jest poszerzenie grona współpracujących z nim reżyserów, zwłaszcza młodych. Po pierwszych udanych próbach, nadzieje związane są z takimi realizatorami, jak Marek Piwowski, Maciej Wojtyński czy Krzysztof Kwinta. (PAP)

Piórem reportera

Codziennosc w starych murach

Fontowe drzwi malowane tak wiele razy, tak niestarannie, że wyglądają jakby pokryte były chropawą skórą. Korytarz — nic z niego nie zdola wypędzić tego zaduchu starych miejskich kamienic. Mieszka się w nich i stęchła, i gaz ulatniający się z nieszczelnych już rur i — co tu kryć — smród, bo wieczornym przechodnie w porze zamknięcia pobliskiej knajpy tu wstępują załatwiać potrzeby całkiem konkretne. Schody naliwione, ale to czarne maziło nie zdola pokryć szczerb i nierówności drewnianych stonni wydeptanych przez wiele dziesiątków lat.

Dom wrośnił w dawne cza sy wyglądem klatki schodowej, przyzwyczajeni lokatorów, urządzeni mieszkań. Chociaż nie wszystkich oczywiście. Między kolejnymi zagęszczeniami i rozgęszczeniami wiele w kamienicy się zmieniało. A rytmy tych zmian jest dosyć uchwyt-

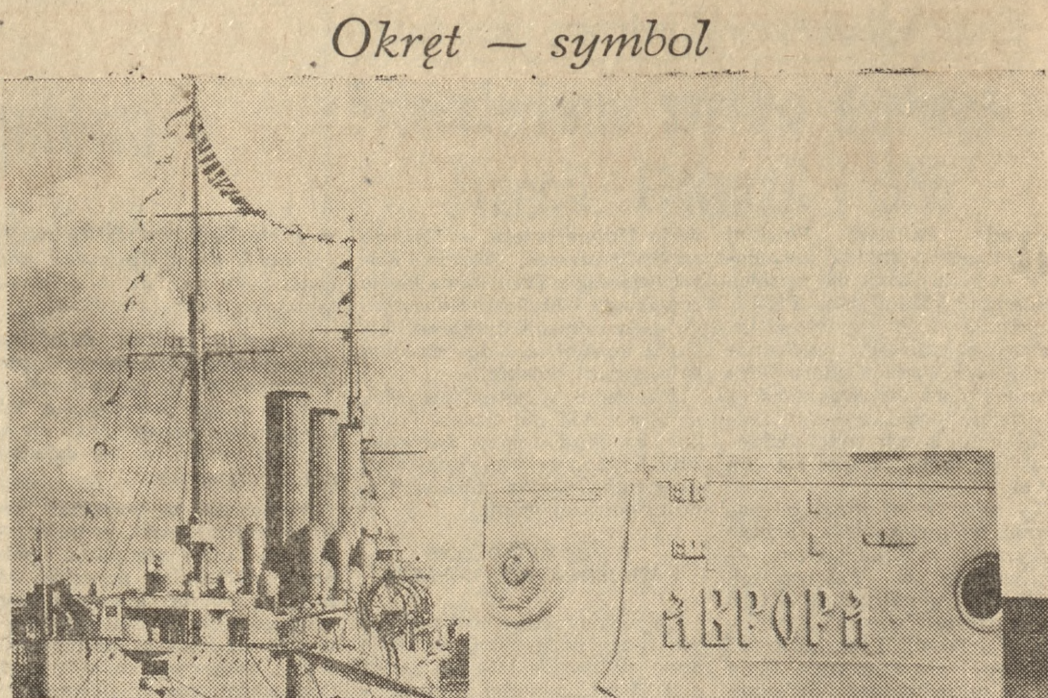
ny. Najpierw na przykład mieszka małżeństwo z matką lub teściową. Potem dzieci — robi się ciasniej. Dziadkowie dochodzą do kresu swej życiowej wędrówki — zwalniali się pomieszczenia. Urządzają je dorosłe już dzieci (wkrótce same staną się rodzicami). I wtedy właśnie stare solidne meble babki wędrują pod ściekierę i płoną powoli codzienną zimną mową podpałką. Pojawiają się nowe. Segmenty, półki, blyszczące szafki w miejsce lub sąsiedztwo kredensu z malowanymi szymbami. Młodzi zwykle starają się dopiąć swego — wygospodarzyć jakimś tam sposobem łazienkę.

Wtedy dla nich kończą się wędrówki na półpiętro, z kłuciami, z latarką. Z szaleń na ramionach, płaszczem na pizama — bo zimno.

Czasem nie się nie zmienia. Mieszkania starzeją się z ludźmi. Coraz pełniejsze rzeczy nieprzydatnych, zbędnych. Ru-

pieciarnie, z samotnymi ludźmi wśród niepotrzebnych rzeczy.

Ludzie. Znajdą się. Rosną na swoich oczach. Zenia się, umiera. Mijają się na schodach, wymieniają uwagi o pogodzie, o tym, że u tych z dołu wczoraj... Czasem zachodzą do siebie na chwilę uchylonych drzwi. Wtedy widać jak dużo o sobie nawzajem wiedzą. A jeśli jeszcze trafi się jakaś sensacja! Nie brak i kłótni, jak wszędzie. O różne rzeczy, o używanie i mycie ubikacji, o niezamieciony korytarz, o głośnie imieniny. O wspólną kuchnię. Krzyczą wtedy na całą



11 listopada 1917 roku o godz. 21.45 na znak z Twierdzy Piotropawłowskiej w Piotrogrodzie, dzienne działo „Aurory” dało ślepym wystrzałem sygnał do szturmu na Pałac Zimowy. Dzisiaj okręt ten jest symbolem, a zarazem muzeum, odwiedzanym każdego roku przez setki tysięcy przebywających w Leningradzie obywateli ZSRR i zagranicznych turystów.

Fot. — CAF — Archiwum

Prace nad dziejami Niemiec

Wybrać najlepszą metodę

W ciągu najbliższych kilku lat — z inicjatywy Zakładu Historii Niemiec Instytutu Historii Uniwersytetu im. A. Mickiewicza w Poznaniu — czytelnik polski, jak już informowaliśmy, ma otrzymać pierwszą polską książkę prezentującą syntetyczny obraz dziejów Niemiec. Nad tym ważnym zarówno z punktu widzenia historycznego jak i politycznego opracowaniem trwają intensywne prace badawcze, których istotną częścią składową są dyskusje historyków. Jedną z nich była zorganizowana w zeszłym tygodniu przez Zakład Historii Niemiec UAM konferencja naukowa na temat problemów metodologicznych dziejów Niemiec. O jej wynikach i znaczeniu poinformował nas prof. dr Antoni Czubiński, kierownik koordynującego badania niemieckiego w całym kraju Zakładu Historii Niemiec UAM, jednocześnie główny koordynator problemu określonego nazwą: zagadnienia historii Niemiec oraz stosunków słowiańsko-germańskich i niemieckopolskich.

Podjęcie pracy nad przygotowaniem trzypiętowej — jak to zdecydowano — syntezy dziejów Niemiec stwarza potrzebę wszechstronnego przedyskutowania wielu spraw, co do których badacze mają różne poglądy. Dotyczy to między innymi tak ważnych problemów, jak pojęcie państwa niemieckiego, czy główne etapy rozwoju Niemiec. Z punktu widzenia zadania, które podjęto, najistotniejsze było przedyskutowanie kwestii: jaka powinna być główna oś, wokół której w syntezie dziejów Niemiec przedstawić się wybrane fakty historyczne. Powstaje pytanie, czy taka oś ma i może być społeczeństwo, czy też na ród, albo państwo. Każda z takich koncepcji ma swoich zwolenników. Profesor Gerard Labuda jest zdania, że należy skupić na dziejach społeczeństwa niemieckiego. Profesor Jerzy Topolski stwierdza, że w odniesieniu do Niemiec na czoło należy wysunąć historię narodu. Czasami bierze się pod

uwagę przede wszystkim państwo.

Sprawy te są bardziej skomplikowane niż na pozór się wydaje. Jeśli bowiem mowa o dziejach państwa, to powstaje pytanie, którego państwa niemieckiego mają one dotyczyć, skoro liczba państw niemieckich (a zmieniały one i obszar) była w dziejach różna, a w pewnych okresach historycznych w Europie znajdowało się nawet kilkaset państw niemieckich. A gdyby wziąć pod uwagę głównie naród, to czy nie trzeba by w takim przypadku mówić także o Niemcach zamieszkałych na przykład w Brazylii? Opowiadam się — stwierdza prof. A. Czubiński — za bardziej równomiernym traktowaniem w naszym opracowaniu syntezy dziejów Niemiec owych trzech kategorii — społeczeństwa, państwa, narodu, a w pewnych okresach historycznych, stosownie do tego, co wówczas było najważniejsze, za pierwszeństwem jednej z tych kategorii.

Dyskusja na konferencji okazała się bardzo potrzebna — taka była opinia historyków, którzy aktywnie do końca w niej uczestniczyli, niezrażeni okolicznością, że obrady toczyły się wówczas jeszcze w nieogrzewanej sali. Przyniosła wiele ustaleń metodologicznych, a jednocześnie jej plonem są ważne przemyslenia na temat takich spraw, jak geneza pojęcia Niemiec, rozwój państwa niemieckiego, pojęcie ludu i społeczeństwa. Uzyskano opinie, które posłużą do przygotowania konkretnych

konspektów. Materiały konferencji przekazane będą redaktorom tomów, a następnie na zebraniach poszczególnych redakcji wykorzystane do dyskusji nad konkretnymi materiałami.

W toku dalszych przygotowań polskiej syntezy dziejów Niemiec jej redakcja chciała by doprowadzić do konsultacji z historykami z obu państw niemieckich — Niemieckiej Republiki Demokratycznej i Republiki Federalnej Niemiec. Jest oczywiste, że przy takiej okazji zaprezentowany będzie polski punkt widzenia na dzieje Niemiec łącznie z odbiciem w nich spraw polskich. W tej kwestii polscy historycy mają do spełnienia ważne zadanie, bowiem — jak przypomina profesor Gerard Labuda — duża część historyków niemieckich przemilcza lub pomniejsza udział Polaków w kształtowaniu wewnętrznych dziejów Niemiec. W tej sytuacji konsultacja z historykami niemieckimi mogłaby służyć nie tylko uściśleniu pewnych poglądów polskich historyków.

W trakcie pisania dziejów Niemiec, za rok, przewiduje się zorganizowanie podobnej jak niedawna sesji, z tym, że wówczas tematem byłyby sprawy bardziej szczegółowe. Taki rytym pracy jest niezbędny, by termin (do końca 1979 roku) złożenia w wydawnictwie całości materiałów trzech tomów syntezy dziejów Niemiec od czasów prehistorycznych do końca drugiej wojny światowej mógł być dotrzymany.

T. K.

ła właśnie w łazience. No, dokładniej mówiąc w pomieszczeniu, gdzie znajdowały się potrzebne w łazienkach rury i odprowadzenia wody. Sama zresztą nie chciała innego pokoju. Podczas wielu prób przeniesienia jej w inne miejsce złościła się bardzo, jakby wyrwano jej coś niezmiernie cennego. „Małe, ciasne, ale własne” — kończyła zwykle każdą na ten temat rozmowę. Coś prawdy w tym było — kłitka rzeczywiście niewielka. Ciasnota za to duża, bo staruszka z lubością magazynowała różne rzeczy. Żeby było ładniej i cieplej ściany i podłogi wykładala gazetami. Grubą warstwą. Strach pomyśleć, co mogłoby się zdarzyć, gdyby iskra z pieca upadła na podłogę.

Sąsiedzi ze wspólnej klatki dawniej już myśleli o tym, by na starość mieć trochę wygodę

Dary z porywu serca

Jak wiadomo, w grudniu ubiegłego roku w wyniku starań podjętych przez najwyższe władze państwowe — powróciły do kraju srebra — dary społeczeństwa polskiego na Fundusz Obrony Narodowej 1936—39. Srebra te stanowią część darów naszego społeczeństwa na FON.

Długa jest lista społecznej ofiarności osób prywatnych i instytucji, stowarzyszeń i związków, fabryk i szkół:

„Już 25 kwietnia 1936 r. robotnicy Fabryki Karabinów w Warszawie, jako pierwsi zadokumentowali swój patriotyzm, ofiarowując wojsku 100 karabinów maszynowych; za ich przykładem poszli robotnicy fabryki metalurgicznej „Granat” w Kielcach, przekazując w maju 1936 r. — 50 granatów ręcznych.

Chłopskie organizacje robotnicze podjęły uchwałę w sprawie daru wsi polskiej na FON w wysokości co najmniej 2 kg żyta z 1 ha; Centralny Związek Pracowników Skarbowych ufundował pełną eskadrę samolotów ćwiczebnych i kilka samolotów bojowych; robotnicy i urzędnicy Rybnickiego Gwarectwa Węglowego ufundowali czołg, któremu na dano imię „Górnika”. Następne dary to: grona nauczycieli Państwowego Gimnazjum i Państwowego Seminarium w Wałgrowcu, którzy postanowili przekazać swoje 6-miesięczne pobory na rzecz FON.

Polski Czerwony Krzyż zakupił 100 samolotów sanitarnych, a ze składek farmaceutów ufundowano baterię dział przeciwpancernych. Społeczeństwo Ziemi Kaliskiej ufundowało 24 karabiny maszynowe.

Napływały również do kraju dary od Polaków zamieszkujących zagranicą.

Świadectwem jedności Polaków w obliczu zagrożenia było m. in. przeprowadzenie w 1939 r. zbiórki pieniężnej i deklaracji pracy na FON przez więźniów — komunistów osadzonych w sanacyjnych więzieniach oraz byłych żołnierzy Brygad Międzynarodowych w Hiszpanii, internowanych w obozach na terenie Francji.

Przypomnijmy, że oprócz społecznej zbiórki na FON, w kwietniu 1939 r. rozpisano także pożyczkę przeznaczoną na cele finansowania zbrojeń, głównie rozbudowę lotnictwa wojskowego i uzupełnienie artylerii przeciwlotniczej.

Od kwietnia 1939 r. rozwinięła się także w całym kraju spontaniczna akcja składania w darze złota, srebra, papierów wartościowych i innych kosztowności oraz zapisów czy nionych na FON, z przeznaczeniem na zakup samolotów i dział.

Obecnie w warszawskim

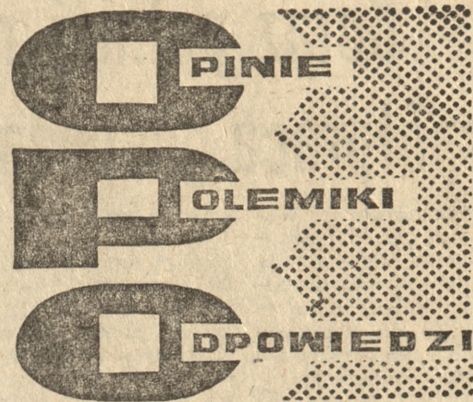
Muzeum Wojska Polskiego czynna jest ciesząca się nieustającym zainteresowaniem wystawa, na której zgromadzono część darów społeczeństwa, głównie srebra. W listopadzie i grudniu podobną ekspozycję urządzi Muzeum Narodowe w Poznaniu.

Na zdjęciu — wyjmowanie przedmiotów ze srebra, daru na FON w 1939 roku, w Narodowym Banku Polskim w Warszawie.

CAF — fot. Rosiak



Wybuch wojny i dalszy rozwój wydarzeń uniemożliwił pełne wykorzystanie darów; w pierwszych dniach września 1939 r. rozpoczęto ewakuację depozytów pieniędzy polskich i obcych, złota, srebra i czeków. Po różnych kolejach losu — srebra, o łącznej wadze 2403 kg powróciły — jak już wspomnieliśmy — w grudniu ubr. po 37 latach — do kraju. (PAP)



ZNACZENIE W CAŁYM ŚWIECIE

W międzywojennym dwudziestolecu byłem już na tyle dorosły, że interesowałem się sprawami tzw. publicznymi. Pamiętam, jak wielkim echem wówczas odbił się przyjazd do Polski jakiegoś ministra obcego państwa. Należało to do rzadkości. Tak sobie myślę, że gdyby teraz dzieci szkolne miały zapamiętywać daty wizyt w Polsce samych tylko szefów (nie licząc premierów) różnych państw, to by pewno wszystkie z historii obrywały dwójce.

Prawda, że obecnie politycy podróżują więcej, niż dawniej, ale mimo tego nie wszystkie przecież kraje są odwiedzane przez najwyższych przedstawicieli największych państw. Nie kryję przeto pewnego rodzaju osobistej satysfakcji (może dlatego, że należę do generacji, pamiętającej faktyczną pozycję Polski w przedwojennym świecie), gdy dowiaduję się z doniesień prasowych o składaniu w naszym kraju, wizyt na szczble głowy państwa. Przyjeżdżają do nas osobistości i delegacje na wysokim szczble ze Wschodu i Zachodu a i nasi przywódcy składają wizyty w różnych częściach świata.

O takim znaczeniu w całym świecie naszej Ojczyzny przed wojną nawet by się nie śmiało marzyć. (3613)

WACŁAW NADOLNY — Poznań

AUTOBUS CENTRALI RYBNEJ WZOREM

W nawiązaniu do listu, zamieszczonego 24. IX w „OPO” (pt. „Nadal nie zabierają”) informujemy, że kierowca autobusu, przewożącego pracowników poznańskiej Centrali Rybnej z Dworca Głównego na ul. Strzeszyńską, zabiera również w miarę wolnych miejsc innych pasażerów z przystanków. Jesteśmy pracownikami sąsiedniego zakładu i nasza wdzięczność nie ma granic, gdyż zamiast wyczekiwać na przystankach (nieraz bardzo długo) jesteśmy zabierani przez autobus zakładowy. Dotyczy to również innych osób, wycieczających na przystankach autobusowych. Dziękujemy kierowcy i dyrekcji Centrali Rybnej. Gdyby wszyscy kierowcy autobusów zakładowych postępowali podobnie... (3604)

PRACOWNICY Zakładu Genetyki Roślin Polskiej Akademii Nauk oraz magazynów „Modeny” (podpis).

PODZIĘKOWANIE ZA POMOC

Upieramie proszę o zamieszczenie na łamach Waszej gazety notatki z podziękowaniem dla Zespołu Obozów Osrodka Rataje w Poznaniu za pomoc w sprzecie zboża dla osoby starszej — Stefana Switoń, zamieszkałego w Gościemiu. Dwudziestu harcerzy z tego obozu pracowało 2 dni. (3459)

mgr inż. TADEUSZ PINTAL
naczelnik Miasta i Gminy Drezdenko, woj. gorzowskie

JESZCZE W SPRAWIE MODY NA BRODĘ

Podobał nam się artykuł „Pollena narzuca modę na brodę” (14 IX), w którym zawarta jest obiektywna prawda. Uważamy, że potrzebna jest taka właśnie krytyka, dla poprawienia złej sytuacji w przemyśle kosmetycznym. (3643)

ADAM STASIK — Poznań

Pragnę podziękować Redakcji za podjęcie tematu mydła do gołeniasz. Nie rozumiem, jak można wycofać artykuł, który ma swoją tradycję, jest prosty w produkcji i chyba nie brak doń surowców krajowych? Handel musi wiedzieć, czego klient poszukuje i o to się u producentów dopominać. Pozostaje w oczekiwaniu mydła z Ostrzeszowa (III kwartał już się kończy) i łączę ukłony. (3641)

Z. D. — Poznań

KONIECZNA SYGNALIZACJA ŚWIETLNA

W Poznaniu na skrzyżowaniu ul. Marchlewskiego i Dzierżyńskiego (przy tzw. dawnej Bramie Wildeckiej) przechodnie boją się jakiejś kraksy. Czy nikt nie widzi, że skrzyżowanie jest jednym z najniebezpieczniejszych w mieście? Z góry pędzą ciężko ładowane samochody ciężarowe w skłonięciu innych pojazdów (od strony dworca autobusowego), z mostu Marchlewskiego pędzi nieprzerwany sznur pojazdów. Na linii prostej jeżdżą tramwaje, od strony Wildy druga porcja tramwajów bardzo często najeżdża na przejeżdżających, gdy po długim czekaniu wreszcie znajdują się na jezdni, którą trzeba przekraczać na raty. Z dawnej Półwiejskiej wali w dodatku tłum przechodniów, powiększając niebezpieczeństwo. Niezbędne jest tam jak najszybsze założenie sygnalizacji świetlnej. (3610)

N. N. — Poznań

DWA PYTANIA DO HANDLOWCÓW

Przy ul. Engla w Poznaniu znajduje się komis meblowy. Zapytuje, kto przyjmuje i ustala ceny gratów, szumnie zwanych meblami, a znajdujących się w tym sklepie? Drugie pytanie: dlaczego sklep branzowy, sprzedający artykuły metalowe (ul. Głogowska) nie prowadzi sprzedaży gwoździ oraz śrub? Okazuje się, że monopol na sprzedaż gwoździ posiada sklep przy ulicy Wrocławskiej. Oczywiście, zdaniem handlowców, wszystko dla „ułatwienia” życia klientom! (3543)

ANDRZEJ NAWROCKI — Poznań

Listy krótkie i rzeczowe mają większe szanse druku. Anonimów nie publikujemy. Zastrzegamy prawo skracania korespondencji. Adres: „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1074, 60-959, Poznań.

JOLANTA LENARTOWICZ

Piękne motto z Dostojewskiego: „...poczucie własnej godności można osiągnąć tylko pracą i tylko w walce” — wyznacza tor rozmyślań profesora Józefa Kozielskiego, kierownika Zespołu Badań nad Podjęmowaniem Decyzji w Instytucie Psychologii Uniwersytetu Warszawskiego, autora nie wielkiej, ale także interesującej i ważnej dla naszego życia społeczno-gospodarczego książki pt. „O godności człowieka”. Podkreśla on wagę tej mądrej, zaangażowanej książki, która, gdy postawy konsumpcyjnej, traktowanej jako wypływ cywilizacji przemysłowej, zaczyna w sposób fałszywy oddziaływać na pokazne warstwy społeczeństwa, gdy tu i tam uważa się, że przestaje istnieć problem etyki, zastępowany przez problem taktyki, wyłączanie racjonalnej strategii działania. Osąd niebezpieczny i z gruntu fałszywy. Bo wszakże całe nasze działanie zmierza do podkreślenia wagi problemów moralnych, do wpojenia każdemu przekonania o autentycznej wartości człowieka, o konieczności godnego rozwiązywania konfliktów moralnych. Autor precyzyjnie ukazuje samo pojęcie godności, jej źródła, naczelną zagadkę nie wierności człowieka wobec siebie, stosunków między ludźmi, problem istoty treści kulturowych, które bez wsparcia o naczelną i nadrzędną postulat godności ludzkiej straciłyby na wartości. Wiele jest w tych rozważaniach na wago — spojrzenie z perspektywy współczesnego czasu, wskazania na wagę działania walki, które najbardziej pomagają ukształtować własną godność, a zatem to, co wyznacza pełnię człowieczeństwa.

stwa. Głęboko przeżyłem tę książkę, tak potrzebującą, tak ludzką (warto do dać, iż honorarium za nią autor przekazał na Centrum Zdrowia Dziecka), tak bardzo przepełnioną treściami humanistycznymi. Zalecałbym ją zwłaszcza ludziom młodym, szukającym własnego miejsca w świecie.

Z wielkim zainteresowaniem czytałem tom reportaży-wywiadów Teresy Krzemienieckiej, nazwanych wymownie „Znajomi

z tym dalsze zęby dziedziczy duchowego narodu. „Więcej są? Teresa Krzemieniecka prowadzi swoje rozmowy, podchwytliwie, to znów naiwne, to znów ucieka się do różnych sposobów, penetruje je den problem, albo zahacza o ich mnogość, wciąż sondując, szuka. Czy znajdzie odpowiedź? Na to nie ma odpowiedzi. Ale na pewno udało się autorce odsłonić niejedną ze spraw mniej znanych, ujawnić niektóre problemy zaskakujące czasem samych rozmówców, gdy odkrywają w samych sobie coś nowego, nawet im — a może właśnie im — nieznanego. Świetne są te impresje, te wywiady, dyskusje, uniki i szczerość.

Pisałem niedawno o nowych inicjatywach „Czytelnika”, ofiary, z której książki właśnie prezentuję, o inicjatywach publikacji dzieł zbiorowych zmarłych wybitnych pisarzy. Miło mi zakomunikować, że w serii „Dzieła” Leona Kruczkowskiego ukazała się jego „Pawie pióra”, obok „Kordiana i chłama” książka budząca żywe odbicie w opinii społecznej okresu międzywojennego, polemiki, dyskusje, kontrowersje. To był jeden z tych zachodzących myślenia nowymi kategoriami, walka o właściwą treść zagadnień społecznych. Równocześnie w cyklu „Dzieła” Zofii Nałkowskiej otrzymujemy po części zapomnianą już powieść wybitnej pisarki, wydaną w 1920 r. (wcześniej,

w 1918 r. drukował ją w oddziałach „Świat”) — „Hrabia Emil”. Książka ta po wojnie nie była wznawiana, dla wielu czytelników będzie więc jakby nowym poznaaniem Nałkowskiej. Pozwala to również inaczej odczytywać nie które partie jej „Dzienników”.

Z przyswojeń wydanych w „Czytelniku” warto są odnotować dwie zwłaszcza pozycje. Pierwsza z nich, to powieść pisarki czeskiej Jaromíry Korálovéj (przekład Andrzeja Górczyskiego) — „Powtórka z życia”. Książkę tę uznano w Czechosłowacji za najlepszą powieść wydaną w 1974 r. Utwór pisany jest w formie intymnego pamiętnika, w którym narratorka przeprowadza rozrachunek z własnym życiem, szczery, nacechowany wrażliwością zarówno na osobiste sprawy, jak na losy innych ludzi. Ta szczerość, otwartość, przepełniona nutą liryczną, zjednują czytelnika do bohaterki i jej losów, zarazem zaś stwarzają okazję do pewnych porównań z własnym życiem.

Autorką tej książki jest także kobieta — Angielka, Jennifer Johnston. W powieści „Ile mił do Babilonu” (przekład Beaty Janiżanki) ukazują się fascynację najbardziej intymnymi przeżyciami ludzki mi. Jej bohaterowie to ludzie nie umiejący odnaleźć własnego miejsca w kotłowaniu świata, zagubieni, poddani stresom, ratunek znajdujący jedynie w ludzkiej życzliwości, w rzadziejącym dziś coraz bardziej a tak potrzebnym człowiekowi uczuciu przyjaźni. Elementem świetnie współgrającym z treścią jest powiązana z nią poezja Yeatsa.

EUGENIUSZ PAUKSZTA

— ubikację w mieszkaniu i la zienkę. Szybko też podjęli starania w wydziale lokalowym o przydział opróżnionej klitki. „Chodzili, prosili, błagali, żeby to jak najszybciej załatwić” — opisał to potem administrator...

No, może nie najszybciej, ale przecież w końcu decyzja nadeszła. Można było zaczynać.

Tylko od czego? Co zrobić z rzeczami staruszeki, podopiecznej społecznej opieki. Co z meblami, których przecież nikt nie potrzebuje. Dopiero wtedy okazuje się, że taka likwidacja czyjegoś domu to rzecz całkiem nieprosta. Niby nikt niczego nie chce, w każdym razie nie garnie się do zabrania, a przecież przebiegać się trzeba przez dziesiątki zezwoleń, przepisów, urzędowych formalności.

Nagliłi. Zaczynało cuchnąć. Robactwo rozlało się po mieszkaniu. Nie kłócili się więc o drobne pieniądze i gdy tylko

komornik zabrał co należało, za przeszło 300 złotych, zamówili dezynsekcję. Potem 15 worków śmieci wynieśli na plecach do śmietnika, a gdy resztę pomalili spalili — było już widać odrapane ściany, spróchniała podłoga, no i piec. Wydawało im się, że w łazience taki stary grzał nie jest konieczny (już 10 lat temu wymagał kapitalnego remontu, wyklejania, wylepienia, zmian rusztu). A że podczas urzędowych wizyt pracowników wydziału lokalowego, komornika, opieki społecznej nikt o piecu nie wspominał, postanowili po prostu go wyrzucić. Części metalowe sprzedali za 45 złotych na złomowisku, resztę wynieśli na śmietnik. No i wtedy się zaczęło.

Administrator był głęboko dotknięty. Tyle lat wszystko tu od niego zależało. Może nie wszystko, bo z różnymi ważnymi sprawami zalecał zwracać się gdzie indziej. Ale w każdym razie zawsze o wszystkim co dzieje się w poszczególnych mieszkaniach, wiedział. A teraz — takie zmiany bez niego. Sprawa przybrała więc tryb urzędowy.

„Donoszę uprzejmie — napisano na maszynie — że Obywateli naruszyli prawo cywilne o niewłaściwym postępowaniu w mieszkaniu po zmarłej, zabierając piec i kotłownię w dobrym stanie bez wiedzy i uzgodnienia z administracją. Bardzo źle posunęli się. Wobec powyższego proszę o przywrócenie do stanu pierwotnego pieca... lub uregulowanie za zniszczenie pieca na konto... PKO... nr... Wartość pieca — 900 zł”.

Po pewnym czasie, po wymianie pism, z których wynikało, że lokatorem zbity wysoko wydaje się ta cena, pisma kolejne.

„Administracja wzywa do zapłaty kwoty wymienionej w

Coraz pełniej rozwija się współpraca gospodarcza PRL – WRL

Zmiany dokonane na Węgrzech w dziedzinie zarządzania i planowania wpłynęły na przyspieszenie rozwoju gospodarczego tego kraju, a ponieważ procesy te na Węgrzech zbiegły się ze zmianami w polskiej polityce gospodarczej, z początkowanymi przez VI Zjazd partii, wyraziły się w znacznym wzroście wymiany gospodarczej między obu państwami. W ubiegłej 5-letniej umowa o wymianę wzrosła o 20 procent, osiągając wartość około 7,5 mld zł dewizowych. Oznaczało to wzrost o 70 procent w stosunku do lat 1966-1970.

W bieżącej 5-letniej umowa wieloletnia (zawarta w 1976 r.) przewiduje wzrost wymiany o około 53 procent, w tym na szereg eksportu o 75 procent a importu z Węgier — o około 53 procent. Już w ubiegłym roku założenia umowy zostały przez obie strony przekroczone i trend ten istnieje również w roku bieżącym.

Po 6 miesiącach br. wartość polskiego eksportu osiągnęła sumę 673 mln zł dewizowych co oznacza wzrost w stosunku do I półrocza ubiegłego roku o blisko 31 procent, natomiast

wartość polskich zakupów na Węgrzech wyniosła ok. 578 mln zł dewizowych (wzrost o 36,7 procent). Tak znacznego wzrostu obrotów nie zanotował polski handel zagraniczny z żadnym innym krajem socjalistycznym. Osiągnięta nadwyżka w obrotach zbliża nas do celu, jakim jest zrównoważenie wzajemnych obrotów.

O wielkości polsko-węgierskiego handlu decyduje branża elektromaszynowa, która daje połowę całości obrotów. Polska eksportuje na Węgry maszyny budowlane i rolnicze, statki morskie, maszyny górnicze, obrabiarki, urządzenia elektrotechniczne, podzespoły elektroniczne i sprzęt informatyczny, maszyny dla przemysłu włókienniczego i spożywczego, samochody osobowe i dostawcze oraz węgiel, koks, siarkę i aluminium.

Z Węgier natomiast sprowadzamy obrabiarki, sprzęt elektrotechniczny i teletechniczny, urządzenia dla chemii i gastronomii, sprzęt medyczny, farmy dla hodowli trzody, produkty naftowe, autobusy, tlenek glinu i kukurydzę.

Prowadzimy również z Węgrami wymianę w zakresie towarów rynkowych, w tym także spożywczych, a od pewnego

czasu na wzrost wzajemnej wymiany coraz większy wpływ mają kontakty handlowe nawiązane przez spółdzielczość obu krajów i organizacje handlu wewnętrznego, prowadzące wymianę niektórych towarów.

Przemysł polski rozwijał na dość dużą skalę współpracę produkcyjną z przemysłem węgierskim. Dotyczy to szczególnie przemysłu motoryzacyjnego. Nowością w naszym eksporcie są usługi budowlane (budujemy na Węgrzech „pod klucz” wielka cukrownie). Z analizy dotychczasowych stosunków wynika, że istnieją dobre warunki do dalszego wzrostu obrotów. Najpóźniej w roku przyszłym nasz handel zagraniczny zlikwiduje ujemne saldo we wzajemnych obrotach, uzyskując pewną nadwyżkę na potrzeby turystyki wyjazdowej na Węgry. Wydaje się również, że w dziedzinie specjalizacji i kooperacji produkcji oba kraje znajdują się na najlepszej drodze do przekroczenia założonych na 5-letnią kadencję zadań. Będzie to zgodne z charakterem stosunków łączących oba kraje i z ustaleniami dokonywanymi w czasie częstych kontaktów meżów stanu Polski i Węgierskiej Republiki Ludowej. (PAP)

Znaczący udział techniki kosmicznej w codziennym życiu

4 października mija jedna z doniosłych dat w historii cywilizacji — 20 rocznica wystąpienia pierwszego w świecie, radzieckiego sztucznego satelity Ziemi. Dzień ten zapoczątkował erę kosmiczną i otworzył nowy rozdział w dziejach ludzkości. Związek Radziecki stał się pionierem w badaniach Kosmosu; wystrzelenie pierwszego satelity, starty rakiet księżycowych, historyczny lot Gagarina, wyświecenie Leonowa w otwartą przestrzeń kosmiczną, a także liczne inne unikalne eksperymenty na trwałe weszły do historii naukowo-technicznych osiągnięć mieszkańców naszej planety.

W krótkim czasie kosmonautyka radziecka przebyła ogromną drogę. Automatyczne laboratoria naukowe wykonują wiele praktycznych zadań dla potrzeb różnych gałęzi gospodarki narodowej. Systematycznie badają Księżyc i planety systemu słonecznego. Na szeroka skalę badania jest z Kosmosu Ziemia.

Technika kosmiczna w coraz szerszym zakresie wkracza w codzienne życie. Satelity telekomunikacyjne „Molnia” umożliwiają telefoniczne lub telegraficzne połączenia między różnymi kontynentami, a także przekazywanie programów telewizyjnych na ogromne odległości. W chwili obecnej sieć pod nazwą „Orbita” obejmuje 74 stacje odbiorcze. Dzięki temu miliony mieszkańców radzieckiej północy, Syberii, Dalekiego Wschodu i Azji środkowej mogą regularnie oglądać programy telewizyjne moskiewskiej i innych miast ZSRR, a także innych krajów. Dla dalszego rozwoju kosmicznych systemów transmisji telewizyjnych, na stacje

narnych orbitach umieszczono satelity telekomunikacyjne nowego typu — „Raduga” i „Ekran”.

Satelity meteorologiczne umożliwiają dokładniejsze sporządzanie krótkoterminowych i długoterminowych prognoz pogody, ostrzegają z góry o zbliżających się tajfunach, huraganach i sztormach. Na podstawie danych otrzymywanych ze spustników meteorologicznych wytycza się najodpowiedniejsze trasy dla statków morskich. Za pomocą satelitów określa się stan pokrywy lodowej, co pozwala na znaczne przedłużenie okresu żegluga na morzach północnych. Przekazywane przez aparaty spustników informacje bardzo ważne są dla lotnictwa pasażerskiego, zwłaszcza na trasach międzykontynentalnych.

Ogromną rolę w badaniach kosmicznych odgrywają orbitalne stacje ze zmieniającymi się załogami. Na stacjach takich można realizować kompleksowe programy badań, przeprowadzać unikalne eksperymenty, wypróbowywać techniki kosmiczne. Np. na orbitalnej stacji „Salut-4”, zarówno podczas lotów załogowych, jak i przy sterowaniu automatycznym, przeprowadzono ponad 300 eksperymentów naukowych i technicznych.

Pomyślnie rozwija się program badań Księżycy i planet systemu słonecznego.

Wielką rolę w uzyskiwaniu praktycznych korzyści z badania przestrzeni kosmicznej odgrywają satelity serii „Kosmos”. Trudno byłoby wyliczyć wypełnione przez nie zadania. Są one swego rodzaju doświadczeniem poligonem nowej techniki kosmicznej. (PAP)

Nieudany start amerykańskiego satelity

W nocy z czwartku na piątek, 53 sekund po starcie, przylotka Canaveral na wysokości 7 km eksplodowała rakietka nośna „Atlas Centaur”, która miała wynieść na orbitę okołozemską satelitę telekomunikacyjny z serii „Intelsat 4-A”. Umieszczony nad Oceanem Indyjskim satelita miał zastąpić operujący już tam od 1973 r. dwójce tego samego typu i zapewnić łączność telefoniczną i telewizyjną 40 krajom. Zamontowana na jego pokładzie aparatura

umożliwiałaby równoczesne prowadzenie 6 000 rozmów telefonicznych i równoległe nadawanie programów telewizyjnych na dwóch kanałach. Dwie działające obecnie stacje są zdolne przekazać 4 000 rozmów.

Katastrofa, druga już w ciągu ostatnich dwóch tygodni, nie pociągnęła za sobą ofiar w ludziach. Jej przyczyny nie są dokładnie znane, ale zdaniem inżynierów, eksplozja nastąpiła wskutek awarii silnika. (PAP)

Automatyczne i kolorowe parasole z Łodzi

Największy w kraju producent damskich parasolek i męskich parasoli — Łódzka „Fakopa” stale unowocześnia swe wyroby. Obok tradycyjnych i składanych — uruchomiono tu ostatnio produkcję różnokolorowych parasolek automatycznych. Do ich rozprowadzenia wystarczy nacisnąć odpowiedni przycisk.

Pierwsza seria tych wyrobów wkrótce trafi do sklepów. (PAP)

40 byłych SS-manów pomagało organizować ucieczkę H. Kapplera

Jak oświadczył rzecznik Ministerstwa Sprawiedliwości, władze włoskie badają doniesienia prasowe, wskazujące, że około 40 byłych członków SS pomogło w zorganizowaniu ucieczki zbrodniarza hitlerowskiego Herberta Kapplera ze szpitala wojskowego w Rzymie. Włoski tygodnik „Europeo” pisze, że w ucieczkę zaangażowane są także zachodniemieckie służby wywiadowe, nie podaje jednak konkretnych danych w tej sprawie. „Europeo” oparł się w swych informacjach na śledztwie przeprowadzonym na własną rękę w RFN i Włoszech na temat okoliczności ucieczki Kapplera i jego przybycia do RFN.

70-letni Herbert Kappler, został skazany na karę dożywotniego więzienia przez trybunał włoski za zbrodnie wojenne. (PAP)

W „PRZYJAZNI” — rozmowa z kosmonautą Hermanem Titowem, który m. in. mówi o polskich kandydatach na kosmonautów, przebywających w Gwiezdnym Miasteczku. — To wspaniały chłopcy. — stwierdza H. Titow. — Bardzo zdolni, inteligentni, sprawni i pilni. Wszyscy ich lubię, uważam, że będą doskonałymi kosmonautami. — Na pytanie, kiedy polecą w Kosmos, H. Titow odpowiada: — O tym nie ja będę decydował, ale sądzę, że już niedługo. Jestem zresztą przekonany, że gdzieś do roku 1985 na orbicie okołozemskiej będą już latać przedstawiciele wszystkich krajów socjalistycznych.

W „TYGODNIU” — Andrzej Piszczola w publikacji „W wojnie z drobnoustrojami” pisze o prawdziwej rewolucji, której specjaliści wrota kariery światowej, opracowanej przez zespół polonistycznych naukowców pod kierownictwem prof. dr. Włodzisława Kędzi z Akademii Medycznej. Jest nią Inocodyna — specyfik uniwersalny, zwalczający nie tylko bakterie, prątki i wirusy, lecz również grzyby i pierwotniaki. Np. przyspiesza on sterylizowanie strzykawek z 20 minut do 30 sekund.

W „POLITYCE” — Jacek Maziarz zastanawia się nad tym, „ile uciągnie „Fiat”? Autor do-

„Instal” na budowach Wielkopolski

Bez pracy specjalistów instalatorów i cieplowników nie jest dzisiaj możliwe wykonanie żadnej budowy, oddanie do użytku domu mieszkalnego czy pawilonu handlowego. Tego rodzaju roboty to specjalność Poznańskiego Przedsiębiorstwa Instalacji Przemysłowych „Instal”, które od 25 lat znane jest na budowach w północno-zachodniej Polsce. Z „Instalu” wydzielił się z czasem samodzielne przedsiębiorstwo w Szczecinie i Zielonej Górze.

Poznaniacy pracują obecnie na budowach woj. poznańskich, konińskich, pilskiego i częściowo leszczyńskiego. W ciągu kilkunastu lat wartość prac wykonywanych przez 1300-osobową obecnie załogę, zwiększyła się kilkumastokrotnie. Obecnie roczny plan wynosi 380 mln złotych. Poznaniacy ułożyli dotąd 15 000 km różnorodnego rodzaju rur pracując na najważniejszych budowach Poznania i Wielkopolski m. in. w Poznańskiej Fabryce Łożysk Tocznych, Fabryce Maszyn Złaznych w Poznaniu, w „Pomocie”, HCP, „Centrze”, „Wierpofamie”, „Teletrze”, Hucie Aluminium w Koninie, turkowskiej „Mirandzie”, rogozińskiej „Rofamie”. Na budowach hoteli i na licznych innych obiektach w kraju, m. in. przy budowie hut im Lenina i „Katowice”.

W tym roku poznański „Instal” wykonuje prace na szeregu ważnych obiektach. Brygady przedsiębiorstwa budują kotłownię w rejonie ul. Kopernika w Poznaniu, która zaopatrywać ma Osiedle Kopernika. Dla innych obiektów mieszkalnych „Instal” realizuje budowę ciepłownicze wartości 20 mln złotych. Trwają również prace na budowach 11 kotłowni w Poznaniu i województwie oraz przy wykańczaniu hotelu „Poznań”. Duża grupa pracowników tego przedsiębiorstwa realizuje roboty instalacyjne wartości 35 mln złotych w rozbudowywanej się Poznańskiej Fabryce Łożysk Tocznych.

Atutem przedsiębiorstwa jest zgrana załoga. Wyróżniają się ci, którzy związali się z poznańskim „Instalem” już od kilkunastu lat. Należą do nich m. in. Jan Bąk, Zbigniew Miśkiewicz, Alfons Ignaszak, Bernard Kuster, Józef Bartkowiak, Adam Szmygala, Irena Wierchowska i Czesław Karolewski. (map)

WĘGRZY W TEATRZE NOWYM

W poznańskim Teatrze Nowym wystawiana jest sztuka współczesnego pisarza węgierskiego Miklósa Meszoly’ego „Gdyby przyleciał ptak...”. Niedawno, na premierę prawną spektaklu przybyli goście z Węgier: autor sztuki oraz redaktor budapeszteńskiego miesięcznika teatralnego „Színház” — Andras Palyi. Obecny był także radca ambasady węgierskiej w Polsce, dyrektor Węgierskiego Instytutu Kultury w Warszawie — Daniel Hegedus. (bran)

POZNAŃSKY MUZYCY W ŚLUSKU I Z GÓRZE

W gronie wykonawców XI Festiwalu Pianistyk Polskiej odby-

Nowy system emerytalny rolników

Spokojna starość ojców i szansa dla młodych

Po powszechnych i wnikliwych konsultacjach z całą społecznością polskiej wsi, wejdzie w najbliższym czasie / pod obrady Sejmu projekt ustawy o zabezpieczeniu emerytalnym rolników indywidualnych i ich rodzin. Ten doniosły akt ustawodawczy będzie kolejnym przejawem głębokiej troski ludowego państwa o dalszą poprawę warunków życia i pracy ludności rolniczej, mającej ogromne znaczenie dla szybszej likwidacji różnic między poziomem życia mieszkańców miast i wsi.

Wprowadzenie systemu ubezpieczeń społecznych dla rolników indywidualnych i ich rodzin wpłynie zasadniczo na poprawę sytuacji życiowej ludności rolniczej oraz stworzy znacznie lepsze warunki dla sprawniejszego przepływu ziemi i gospodarstw rolnych do rąk młodych rolników gwarantujących optymalne ich wykorzystanie. Przed młodymi otwierają się perspektywy wcześniejszego przejmowania gospodarstw i samodzielnego prowadzenia ich po nowemu. Ziemia przestanie być też — co niejednokrotnie podkreślali podczas konsultacji rolnicy — przedmiotem rodzinnych przetargów a spracowanym słabym gospodarstwem nie będzie towarzyszył na starość, jak często bywało, gorzki smak „laskawego chleba”.

Równocześnie dla młodych rolników ustawa ta, dzięki przyjęciu zasady obliczania wysokości emerytury od wartości towarowej produkcji sprzedawanej państwu — stanowi będzie istotny bodziec do wiązania swej przyszłości z pracą na roli oraz unowocześniania gospodarstw. Nie należy bowiem zapominać, że gospodarstwa

trafiać mogą tylko w ręce ludzi dobrze do tego trudnego zawodu przygotowanych, którzy swoją chęć pracy na roli muszą udokumentować odpowiednimi kwalifikacjami — a takich jest na polskiej wsi coraz więcej.

Młodzi absolwenci zawodowych szkół rolniczych i techników, ludzie posiadający dyplomy kwalifikacyjne i specjalistyczne, którzy niejednokrotnie zniechęceni zbyt długim oczekiwaniem na samodzielną odroczność odchodzili z rodzinnych zagrod do miast, chcą teraz na wsi pozostać. Najdobitniej świadczyły o tym wypowiedzi młodych podcaz wiejskich zebrań konsultacyjnych. Mówili oni o przyszłości swoich gospodarstw, których rozwój wiąże z unowocześnianiem metod produkcji, rozwijaniem specjalizacji i szerokiej kooperacji, tak międzygospodarskiej jak i z sektorem uspołecznionym rolnictwa. Młodzi chcą i mają wszelkie możliwości ku temu, aby zintensyfikować i unowocześniać produkcję, nie tylko gospodarstw przejętych po ojcach, ale również rozszerzać areal upraw, zwiększać pogłowię zwierząt itp. Jest to zjawisko bardzo pozytywne i społecznie pożądane. Ocenia się bowiem, że już obecnie blisko 1/3 gospodarstw indywidualnych prowadzonych jest przez ludzi starszych nie mających następców.

Idzie więc o to by w pełni wykorzystać potencjał tych gospodarstw i zadbać o przekazanie ziemi w ręce gwarantujące racjonalne jej zagospodarowanie, a więc przede wszystkim ludzi młodych, którzy swoją przyszłość wiążą z rolnictwem i wsią. (PAP)

W dwie godziny z Moskwy do Alma-Aty

Ministerstwo lotnictwa cywilnego ZSRR powzięło decyzję o rozpoczęciu regularnych lotów pasażerskich przez samoloty „Tu-144”. Pierwszą trasą „Aeroflotu”, która od 1 listopada br. znacznie obsłuży 140-miejscowy samolot, będzie linia powietrzna, łącząca Moskwę z Alma-Atą (odległość 4 019 km).

Odległość z Moskwy do Alma-Aty „Tu-144” przebywa w ciągu godziny i 55 minut. (PAP)

Radziecki program ochrony Bałtyku

Dzięki międzynarodowemu programowi ochrony środowiska naturalnego, realizowanemu w radzieckich republikach nadbałtyckich, atmosfera i wody Bałtyku staną się znacznie czystsze — oświadczył przedstawiciel Agencji TASS, przewodniczący komisji planowania lotewskiej SRR — Mijerwald Raman. Na realizację pierwszego etapu programu do 1980 r. Związek Radziecki wyasygnuje około miliarda rubli. (PAP)

skrzypek — Henryk Tritt i pianista — Andrzej Tatarski.

A. IMALSKA SPIEWALA W PARYŻU

Wyróżnienie spotkała jedna z najbardziej znanych śpiewaczek Opery im. St. Moniuszki w Poznaniu — Aleksandra Imalska. Organizatorzy „Dni Polskich” w Paryżu zaprosili pannę — obok artystów tej miary co Regina Smendzińska, Andrzej Hiolski czy Jerzy Marchwiński — do udziału w galowym koncercie inauguracyjnym tej imprezy. Wieczór ów odbył się w ubiegły poniedziałek w sali widowiskowej UNESCO. (wig)

by negatywne emocje wyzwolone przez konflikt z powodu nieistotnych czasów drobiazgowo sterowały naszymi postępowaniami w istotnych sprawach życiowych.

W „PRAWIE I ŻYCIU” — Maria Osiaćka publikuje reportaż „W białych fartuchach — z brudnymi rękami” o nadużyciach w krakowskiej Izbie Wyztrzeżeń. Na marginesie tej sprawy autorka stwierdza, że pobyt w Izbie Wyztrzeżeń ma być w uzasadnionych przypadkach formą terapii i profilaktyki, nie może być karą za wypicie alkoholu.

W „TYGODNIU KULTURALNYM” — Jerzy Welcz, trener kadry narodowej siatkarzy odpowiada na pytanie „Czy bałem się schedy po Wagnerze?” (Hubert Wagner był poprzednio trenerem siatkarzy, doprowadził ich do mistrzostwa świata i Olimpiady — przyp. lekt.).

W „LITERATURZE” — Waldemar Lysiański w reportażu „Jacek Gmoch i inni” pisze o konflikcie między trenerem kadry narodowej piłkarzy a niektórymi dziennikarzami. Jest to częściowo taka obrona trenera, jakiej chyba on sam nie potrzebuje.

LEKTOR

W PRASIE

chodziło o wniosek, że na przykładzie podjęcia produkcji „Fiat 120p” już dzisiaj sprawdzona została, że masowo produkowany samochód zmusi gospodarke do podkreślenia obrotów i narzucał jej te same wymogi, które dyktują u siebie „Renault”, „Volkswagen” i „Skoda”. — W tej chwili — pisze autor — toczy się góra o to, czy mały „Fiat” zdolny poruszyć i pociągnąć strukturę ekonomiczną przedmiotowiczynę. Osobiście jestem przekonany, że samochód wygra. „Fiat 120p” jest zaskakująco silny, bo słońca za nim nadzieje milionów ludzi.

W „PERSPEKTYWACH” — rozmowa z prezydentem Warszawy, Jerzym Mąkowskim zatytułowana „Udany mariaż”. Prezydent stolicy uważa, że połączenie Warszawy z podstolecznymi miastami i wsiami w jedno województwo okazuje się wyjątkowo korzystne.

W „KULTURZE” — w cyklu

„Sprawy ludzkie” Jan Szczepański ogłasza tekst zatytułowany „Nadzieja i złudzenia”. Autor dochodzi do konkluzji, iż jest rzeczą człowieka mądrego, aby umiał wykorzystywać swoje złudzenia, tak jak powinien wykorzystywać swoje talenty i wszystkie siły, które w nim tkwią. Wybyłby się wszystkich złudzeń — stwierdza autor — zabija nieodwołalnie. Więc człowiek mądry dyktuje sobie tyle złudzeń — ile nadziei tak, by w świecie ludzi i rzeczy znajdował potrzebną równowagę.

W „JED” — jak co roku o tej porze — „Vademecum studenta pierwszego roku”, wielce przydatne tym, którzy po raz pierwszy zetknęli się z uczelniami.

W „KOBIECIE I ŻYCIU” — rozmowa z dr. Agatą Wysocką z Instytutu Psychoneurologicznego w Warszawie na temat codziennych konfliktów. Rozmówczyni przestrzega: — Nie wolno dopuszczać,



Sobota 1 X

PROGRAM 1

9.00 — „Droga w ciemności” —

Niedziela 2 X

PROGRAM 1

8.00 — Nasze spotkania;
8.20 — Nowoczesność w domu i zagrodzie;
8.35 — Studio Sport — w tym: „Wojtek Fibak zaprasza” (kol.);
9.00 — „Teleranek” (kol.);
10.20 — „Antena” (kol.);
10.45 — Samochody i ludzie, odc. IV pt. „Szalone lata” — francuski film dokum. (kol.);
11.35 — Dziennik (kol.);
11.50 — Rozmowy rolnicze (kol.);
12.20 — Z cyklu: „Zwyczaże i obrzędy” — „Radości i ruko-

film prod. rum. dramat oby-
czajowy (kol.);
12.50 — Redakcja Szkolna zapo-
wiada;
14.05 — Radzimy rolnikom (kol.);
14.15 — „Obiektyw”;
14.35 — Dziennik (kol.);
14.45 — „W hucie żelazo się
rodzi” — program dla dzieci;
15.15 — Opowieści reporterów;
15.45 — Prawda czasu, prawda
ekranu: „Tak tu cicho o
zmierzchu” — radz. film fab.,
dramat wojenny (kol.);
18.00 — Studio Sport — sprawozda-
nie z półfinałów mistrzostw
Europy w siatkówce oraz liga
piłkarska (kol.);
19.00 — Dobranoc dla najmłod-
szych i program dla młodzie-
ży (kol.);

19.30 — Wieczór z dziennikiem
(kol.);
20.30 — „Małpia kuracja” — amer.
film fab.;
22.10 — „Tysiące światów”, cz. 1
film estradowego TV wło-
skiej;
22.55 — Dziennik (kol.);
23.10 — „Jak usidlić malarza po-
kojowego” — jugos. film fa-
bularny (kol.);

PROGRAM 2

14.55 — „A jeśli będzie jesień”
— film prod. TVP (kol., po-
wstanie);
15.50 — „Rund” — program roz-
rywkowy TV NRD (kol.);
16.20 — Magazyn lotniczy;
16.50 — Popołudnie podróży i przy-
gody — Pasja, przygoda, ry-

zyko: „Jak zdobyć Malubi-
ting”;
17.45 — Uśmiechy Starego Kina:
„Ze świata burleski”;
18.10 — Z serii: „Wojna domo-
wa” — „Dwójka z asymlu”
film prod. TVP (powt.);
18.40 — „Teleskop”;
19.00 — Dobranoc dla najmłod-
szych i program dla młodzie-
ży (kol.);
19.30 — Wieczór z dziennikiem
(kol.);
20.30 — „Wielka i powszechna?”
— program z okazji Międzynarodowego Dnia Muzyki;
22.00 — 24 godziny (kol.);
22.10 — Z serii: „Sherlock Hol-
mes i inni” — odc. pt. „Listy
anonimowe” (kol.).

SPORT-SPORT

Gwardyjskie derby na Golecinie

W kolejnej rundzie spotkań ligowych w piłce nożnej, w Poznaniu wystąpi jedynie Olimpia, która dzisiaj o godz. 15.30 na Golecinie zmierzy się z Gwardią Kozalin. Faworytem piłkarskich derbów są piłkarze poznańscy, bowiem ich rywale w bieżącym sezonie spisują się słabo i w dotychczasowych spotkaniach zdobyli zaledwie 5 punktów. Gwardziści z Kozalina nastawiają się zapewne na grę wzmocnioną defensywą, dlatego też trudne zadanie oczekuje napastników Olimpii, którzy chcą zapewnić swojemu zespołowi komplet punktów będą musieli wykazać większą skuteczność niż w ostatnich spotkaniach z Wartą i Lechią.

Piłkarze Lecha zmierzą się w niedzielę o godz. 11.30 w Bydgoszczy z Zawiszą. Choć przeciwnik

Lecha jest beniaminkiem ligi, począwszy od siebie jednak całkiem dobrze. Szczególnie groźny jest na swoim boisku, na którym odniósł już kilka cennych zwycięstw. Ki-
bice kolejarzkiej drużyny liczą jednak że obrona Lecha podobnie jak w meczach wyjazdowych ze Stalą Mielec i Widzewem stanie na wysokości zadania i poznanscy piłkarze zdobędą kolejny punkt w rozgrywkach ligowych.

Warta, której nie powiodło się przed tygodniem w spotkaniu z Bałtykiem wyjeżdża do Łodzi na mecz ze Startem. Zieloni nie są bez szans w tym pojedynku, bowiem Start ma bardzo słabą obronę i stracił już w tym sezonie aż 20 bramek. Jeżeli Warta zagra z taką ambicją jak w meczu z Olimpią, powinna wzbogacić się o minimum jeden punkt. (wlt)

Zdaniem Pelego

J. Tomaszewski najlepszym bramkarzem świata

„Król futbolu” — Brazylijczyk Pele zagrał się z drużyną Cosmosu. W niedzielę rozegra on pożą-
nany mecz w barwach amerykań-
skiego klubu. Z tej okazji dzien-
nikarze zadali mu pytanie: „któ-
rych piłkarzy uważa za najlepszych
na świecie?”
„Z mistrzów futbolu, których wi-

działem, a którzy czynnie jeszcze
uprawiają piłkę nożną, największe
wrażenie uczynili na mnie: Bec-
kenbauer, Cruyff, bramkarz To-
maszewski, mój rodak Zico i
Keegan. Tomaszewski bronił wspa-
nie na mistrzostwach świata —
nie ma chyba dziś lepszego bram-
karza”. (PAP)

Europejskie puchary

Górniki - Aston Villa

Widzew - PSV Eindhoven

Przeciwnikiem Górnika Zabrze
w drugiej rundzie rozgrywek o Pu-
char UEFA będzie Aston Villa.
Pierwszy mecz Górnik gra na wy-
jeździe.

Widzew Łódź spotka się w dru-
giej rundzie rozgrywek o Puchar
UEFA z PSV Eindhoven. Pier-
wszy mecz odbędzie się w Łodzi.

Turniej Grand Prix

W dalszym ciągu tenisowego
turnieju Grand Prix o „Złoty
Rakietę” we francuskiej miejsc-
owości Aix-en-Provence, Rumun
Ilie Nastase wyeliminował Hisz-
pana Javiera Solera 6:1 6:1, na-
tomiasz spotkanie Argentczyka
Guillermo Vilasa z Australijczy-
kiem Peterem Monamara zasto-
jało z powodu zmroku przerwane przy
stanie 1:0, 6:4. (PAP)

Polscy laskarze w finale Inter Cup

Pierwszy turniej interkonty-
nentalny w hokeju na lodzie w
Rzymie zbliża się do końca. Re-
prezentacja Polski wygrała w
czwartek z Belgią 2:1 (1:0) i w
sobotę 1 października spotka się
w finale z Irlandią, która wy-
grała z ZSRR także 2:1 (1:0).

Emocje żużlowe na torach Gniezna i Leszna

Na zaproszenie GKS Wybrzeże
Gdańsk na trzy towarzyskie spo-
tkania przybyli do Polski żużlow-
cy DOSAAF Leningrad. W pierw-
szym spotkaniu przeciwnikiem
gości ze Związku Radzieckiego bę-
dzie zespół gnieźnieńskiego Star-
tu, wzmocniony reprezentantami
Wybrzeża — Leszkiem Marszem i
Rogdanem Skrobiszem. Ten in-
teresujący pojedynek rozpocznie
się w niedzielę 2 bm. o godz.
14.30. Zespół Startu wystąpi w ze-

stawieniu: 9. J. Puk, 10. B. Skro-
bisz, 11. M. Łukaszewicz, 12. L.
Marsz, 13. A. Helinski, 14. S. Ga-
ła, 15. W. Puk, 16. K. Wojcik.

W niedzielę na torze Stadionu
im. A. Smoczyka w Lesznie roze-
grany zostanie indywidualny tur-
niej o puchar tygodnika „Nowa
Wieś”. W imprezie wystartują za-
wodnicy miejscowej Unii, Koleja-
rza Opole i Falubazu Zielona Gó-
ra. Początek imprezy o godz. 15.
(ip)

Muhammad Ali utrzymał światowy prymat

W Madison Square Garden w
Nowym Jorku odbyła się walka
bokserska o prymat na świecie
w wadze ciężkiej między obrońcą
tytułu Muhammadem Ali i chal-
lengerem Ernie Shaversem. Poje-
dynek „najsilniejszych” ludzi świa-
ta obserwowano 15 000 widzów. Jed-
nocześnie na punkty zwyciężył w
tej 15 rundowej walce Muhammad
Ali, broniąc po raz 19 tytułu mi-
strza świata.

Werdzyt przyjęty został jednak
długotrwałym gwizdem widowni.
Walka była niezwykle zacięta i wy-
ównana. Mistrz świata pokazał
jeszcze raz w tym pojedynku swo-
je wielkie umiejętności, wygry-
wając spotkanie dość pewnie 3:0.
Dla 35-letniego Muhammada Ali
był to jeden z najtrudniejszych
pojedynków w jego długiej karie-
rze boksera zawodowego. Trzeba
jednak dodać, że zdaniem fachow-
ców była to także jedna z najlep-
szych walk tego pięściarza na za-
wodowym ringu.

Pojedynek rozpoczął się prak-
tycznie w drugim starciu kiedy
Ali zainkasował potężny lewy
podbródkowy, lecz wielkie doświad-
czenie mistrza oraz jego szybkość
i umiejętność walki w defensy-
wie pozwoliły mu przetrwać do
gongu. W kolejnych trzech run-
dach niezwykle silne ciosy Alego
— proste z lewej i prawej ręki spo-
wodowały, że Shavers był na skra-
ju nokautu.

Wyrażną przewagę Alego zrna-
czyła się jeszcze w 9, 11 i 12 run-
dzie i tylko niezwykła odwaga
Ernie Shaversa pozwoliła mu na
przeżycie do końca pojedynku.
Najgorsza dla mistrza była 14
runda, w której Shavers zadał mu
wiele ciosów, które sprawiły, że
na 8 sek. przed końcem tego star-
cia mistrz świata był już bliski
nokautu. Ostatnią rundę Shavers
rozpoczął także żywiołowo ataku-
jąc mistrza. Jednak ostatnie sło-
wo w tym pojedynku należało do
Alego. (PAP)

Poniedziałek 3 X

PROGRAM 1

15.25 — NURT — Nauki społecz-
ne: „Czynnik rozwoju spo-
łecznego PRL”. Wykład doc.
dr. Romualda Chwieduka;
16.00 — „Obiektyw”;
16.20 — Dziennik (kol.);
16.30 — Miasta, które nie mogły
zginąć: „Podziemny świat San-
domierza”;
17.00 — „Zwierzyniec” (kol.);
17.45 — Śpiewa Antonina Kowtu-
now — solistka Opery Poznań-
skiej (kol.);
18.05 — „Stawka większa niż ty-
cie”, odc. VI pt. „Ostatnia
szansa” — film prod. TVP;
19.00 — Dobranoc dla najmłod-
szych i program dla młodzie-
ży (kol.);
19.30 — Wieczór z dziennikiem
(kol.);
20.30 — W poniedziałkowym Tea-
trze Telewizji przedstawione
zostanie — przygotowane przez
poznanskie ośrodki — widowi-
sko pt. „Ostatnie dni” Micha-
ła Bułhakowa, w reżyserii Ma-
cieja Wojtyłki. Jest to opo-
wiesć o Aleksandrze Puszk-
inie, o jego tragicznym losie i
o potęgę jego poetyckiego sło-
wa. W spektaklu wystąpią ak-
torzy warszawskich i poznań-
skich scen, m. in. Krystyna
Janda, Anna Lopatowska, Ma-

rek Walczewski, Sława Kwaś-
niewska, Halina Łabonarska,
Janusz Michałowski, Wiesław
Komasa.

22.00 — „Camerata”;
22.30 — Życiorys Kraju Rad, odc.
1 pt. „Rok 1917” — film TV
radz. (kol.);

23.00 — Dziennik (kol.).

PROGRAM 2

DZIEŃ NRD W TP
16.35 — „Oto NRD” — magazyn
filmowy (kol.);



Na zdjęciu: jedna ze scen sztuki „Ostatnie dni”.
Fot. — M. Skrzypczak

Wtorek 4 X

PROGRAM 1

10.10 — „Rudy lis” — film fab.
prod. NRD (kol.);
16.00 — „Obiektyw”;
16.20 — Dziennik (kol.);
16.30 — Studio Telewizji Młodych;
17.10 — „Kółko i krzyżyk” — te-
leturniej;
17.25 — Magazyn motoryzacyjny
(kol.);

17.50 — Interstudio — „Biegun
północny” (kol.);
18.20 — Miedzy nami jaskiniow-
cami: „Dziewczyny wypuszcza-
ją się” — amer. film fab.
(kol.);
18.50 — Radzimy rolnikom (kol.);
19.00 — Dobranoc dla najmłod-
szych i program dla młodzie-
ży (kol.);
19.30 — Wieczór z dziennikiem
(kol.);
20.30 — Z życia wzięte, odc. pt.
„Jestem młoda babcią” —
film ser. prod. TV czechosł.;

21.45 — „Świadkowie” (kol.);
22.05 — „Piosenki z pracowni”
(kol.);
22.55 — Dziennik (kol.);

PROGRAM 2

14.40 — Język angielski, l. 1 —
Kurs podstawowy;
15.15 — Teatr Telewizji — Michał
Bułhakow: „Ostatnie dni...”
(kol.);
16.40 — „Jajko i ja” — amer. film
fab.;
18.25 — Kto pyta nie błądzi —
„Drogi i drogowskazy w Śred-

niowiecu” (kol.);
18.40 — „Teleskop”;
19.00 — „Dobranoc dla najmłod-
szych i program dla młodzie-
ży (kol.);
19.30 — Wieczór z dziennikiem
(kol.);
20.30 — Wtorek melomana;
21.30 — „Licytacja” — teleturniej
(kol.);
22.15 — 24 godziny (kol.);
22.25 — „Zła wróżba” — jugosł.
film fab.;
23.35 — Język niemiecki, powt.
l. 1 — Kurs podstawowy.

Środa 5 X

PROGRAM 1

9.30 — Z życia wzięte, odc. pt.
„Jestem młoda babcią” —
film fab. prod. TV czechosł.;
15.25 — NURT — Wychowanie
estetyczne: „Jaki jesteś sied-
miolatku” (kol.);
16.00 — „Obiektyw”;
16.20 — Dziennik (kol.);
16.30 — „Kto czyta nie błądzi” —
magazyn literacki (kol.);
17.00 — Dla dzieci: „Entleczek —
słowniczek” (kol.);
17.30 — Losowanie Małego Lotka;
17.45 — „Gra” — teleturniej;

18.20 — Radzimy rolnikom (kol.);
18.30 — Z przyrodą na ty: „Haj-
stra” — bocian czarnego lasu”
(kol.);
19.00 — Dobranoc dla najmłod-
szych i program dla młodzie-
ży (kol.);
19.30 — Wieczór z dziennikiem
(kol.);
20.30 — „Skradzione pocałunki”
franc. film fab. (kol.);
22.10 — „Spotkania z medycyną”
— program public. (kol.);
22.40 — Dziennik (kol.);

PROGRAM 2

16.50 — Kawalerowie Orderu U-

śmieku;
17.15 — Spotkanie przy fortepia-
nie Jerzy Andrzej Marek.
W programie uczestniczą: Je-
rzy Andrzej Marek, Zbigniew
Adriajski, Lidia Korsakówna,
Jerzy Polomski, Teresa Tu-
łas, Jan Kobuszewski;
17.50 — Na końcu języka — „Czy
znamy języki obce?”;
18.10 — Dla młodzieży — „Skrzy-
da”;
18.40 — „Teleskop”;
19.00 — Dobranoc dla najmłod-
szych i program dla młodzie-
ży (kol.);
19.30 — Wieczór z dziennikiem
(kol.);

20.30 — Studio Sport: Wokół sta-
dionów — transmisja z między-
narodowego turnieju w koszy-
kówce: Bułgaria — Polska i
Wisła Kraków — Lewski Spar-
tak;
21.30 — 24 godziny (kol.);
21.40 — Afryka bez maski — „Nad
Nigrem i Benus” (kol.);
22.10 — Studio przebojów — pro-
gram rozrywk. TV NRD (kol.);
22.55 — Język angielski, powt. l.
1 — Kurs podstawowy;
23.35 — NURT — „Czynnik roz-
woju społecznego PRL”. Wy-
kład doc. dr. Romualda Chwie-
duka.

Czwartek 6 X

PROGRAM 1

9.30 — „Kąpielisko Herkulesa” —
weg. film fab. (kol.);
13.55 — „Decyzje piętnastolat-
ków”;
15.50 — Radzimy rolnikom (kol.);
16.00 — „Obiektyw”;
16.20 — Dziennik (kol.);
16.30 — „Waga nr 6” — widowi-
sko publicystyczne z elemen-
tami rozrywki (kol.);
17.00 — „Ekran z bratkiem”, a
w nim m. in. „Tajemnica

sprzedawcy noży”, odc. 6 pt.
„Skrytobójca” — serial dla
dzieci prod. ang. (kol.);
18.00 — „Poligon” (kol.);
18.20 — „Sonda” — magazyn na-
uki i techniki;
18.50 — Wystąpienie ambasadora
NRD w Polsce w przeddzień
święta narodowego NRD (kol.);
19.00 — Dobranoc dla najmłod-
szych i program dla młodzie-
ży (kol.);
19.30 — Wieczór z dziennikiem
(kol.);
20.30 — „Kojak” — „Pająk” —
amer. film fab. (kol.);
21.25 — „Pegaz”;
19.00 — Dobranoc dla najmłod-
szych i program dla młodzie-
ży (kol.);
19.30 — Wieczór z dziennikiem
(kol.);
20.30 — „Lotta w Weimarze” —
film fab. prod. NRD (kol.);
22.40 — Dziennik (kol.);

PROGRAM 2

14.55 — „Pegaz”;
15.40 — Towarzystwo Wiedzy Po-
wszechnej: „Wiedza — patent
na życie”;
16.10 — „Orzeł i reszka” — polski
film fab. (kol.);
17.40 — „A M czyli młodość, mi-
łość, małżeństwo, macierzyń-
stwo”;
18.10 — Co dalej maturzysto;
18.40 — „Teleskop”;
19.00 — Dobranoc dla najmłod-
szych i program dla młodzie-
ży (kol.);
19.30 — Wieczór z dziennikiem
(kol.);
20.30 — Turystyka i wypoczynek;
21.00 — „Sytuacje” — „Aspiracje
a możliwości”;
21.30 — 24 godziny (kol.);
21.40 — „Pory roku” — Antonio Vi-
valdiego — program TV NRD
(kol.);
22.25 — Język rosyjski — powt.
l. 1 — Kurs podstawowy (kol.);
22.55 — NURT — Wychowanie
estetyczne: „Jaki jesteś sied-
miolatku” (kol.).

22.10 — „Dziesięć pierwszych mi-
nut inaczej” — film dok.;
22.35 — Dziennik (kol.);

PROGRAM 2

16.15 — Język rosyjski, l. 1 —
Kurs podstawowy (kol.);
16.50 — Kobiety ich życia: „Ordy-
nat opinogórski” — program
o życiu Zygmunta Krasińskiego;
18.10 — „Dziadziogi z przeszłością”
(kol.);
18.40 — „Teleskop”;
19.00 — Dobranoc dla najmłod-
szych i program dla młodzie-
ży (kol.);

Piątek 7 X

PROGRAM 1

7.30 — „Drogi miłości” — film
fab. prod. TV bułg.;
15.25 — NURT — „Cele kształce-
nia i wychowania w szkole
zawodowej”. Wykład prof.
Tadeusza Nowackiego;
16.00 — „Obiektyw”;
16.20 — Dziennik (kol.);
16.30 — Studio Sport — zaprasza-
my na stadion (kol.);
17.00 — „Pora na Telesfora”;
17.30 — Poradnik zmotoryzowane
go turysty (kol.);
17.50 — „Cienie zanikają w po-
łudnie”, odc. 6 pt. „Trudna
zima” — film ser. prod. TV
radz., dramat społeczno-oby-
czajowy (kol.);

19.00 — Dobranoc dla najmłod-
szych i program dla młodzie-
ży (kol.);
19.30 — Wieczór z dziennikiem
(kol.);
20.30 — „Lotta w Weimarze” —
film fab. prod. NRD (kol.);
22.40 — Dziennik (kol.);

14.55 — „Pegaz”;
15.40 — Towarzystwo Wiedzy Po-
wszechnej: „Wiedza — patent
na życie”;
16.10 — „Orzeł i reszka” — polski
film fab. (kol.);
17.40 — „A M czyli młodość, mi-
łość, małżeństwo, macierzyń-
stwo”;
18.10 — Co dalej maturzysto;
18.40 — „Teleskop”;
19.00 — Dobranoc dla najmłod-
szych i program dla młodzie-
ży (kol.);
19.30 — Wieczór z dziennikiem
(kol.);
20.30 — Turystyka i wypoczynek;
21.00 — „Sytuacje” — „Aspiracje
a możliwości”;
21.30 — 24 godziny (kol.);
21.40 — „Pory roku” — Antonio Vi-
valdiego — program TV NRD
(kol.);
22.25 — Język rosyjski — powt.
l. 1 — Kurs podstawowy (kol.);
22.55 — NURT — Wychowanie
estetyczne: „Jaki jesteś sied-
miolatku” (kol.).

W piątek film „Lotta w Weimar-
ze” zrealizowany w oparciu o
powieść T. Manna. W roli głów-
nej wystąpi Lili Palmer.
Fot. — CAF



PAŹDZIERNIK	
1	Danuty, Remigiusza
Sobota	Dionizego, Teofila
2	
Niedziela	Słońce: 5.52-17.33

TEATRY

OPERA — sob. g. 19 „Baron cygański” (przedst. zamknięty), niedz. g. 19 „Straszny dwór”.

MUZYCZNY — sob. g. 19, niedz. g. 19 „Wesele Fonia”.

NOVY — sob. niedz. g. 19 „Gdyby przysłał ci ptaka...”.

POLSKI — sob., niedz. g. 19 „Martyrysta”.

LALKI I AKTORA — niedz. g. 17 „Tymoteusz”.

KINA

SOBOTA I NIEDZIELA

CHODZIEZ Ceramic — niedz. „Tak szalona, że może zabiec”.

Notec: „Przepuska dla marynarza”.

CZARNKOW: „Konia Valdeza”.

GNIEZNO Lech: „Setka” dla kurazów.

GOSTYN: „Kochaj albo rzuć”.

GORA: „Gorące polowanie”.

GRODZISK: „Terror Mechagodzilli”.

JAROCIN: „Powrót różowej pantery”.

KALISZ Kosmos: „Rodziny me lodramat”; Oaza: „Cenny depozyt”; Stylowe: „Ojciec chrzestny II”; „Gdzie się podział VII kompania”; Syrena: „Patt Garrett i Billy Kid”; „Mała syrena”.

KEPNO: „Zdjęcia próbne”.

KOŁO: niedz. „Kochaj albo rzuć”.

KONIN Centrum: „Diabli mnie biorą”; Gornik: „Tajemniczy upiór”; „Kroki sezon”.

KOSCIAN: „Na tropie Wilbyego”.

KORNIK: „Terror Mechagodzilli”.

KROTOSZYN: „Szalone nieboszczyki”; „Zrozumiałe, gratuluje”.

LESZNO: „Powrót różowej pantery”.

NOVY TOMYSL: „Najlepsza w świecie”; „Rewolwer”; „Python 357”.

OBORNKI: „Skarb na wyspie”; „Dziewczyna do dziecka”.

OSTROW Roma: „Sędzia z Tekasem”; „Księżniczka na grochu”; Słońce: „W mroku nocy”; „Podróż kota w butach”.

OSTRZESZÓW: „Kariera na zieleń”.

PILA Iskra: „Pocalunki z Hong Kongu”.

PLESZEW: „Falszywy król”.

RAWICZ: „Mistrz rewolweru”.

SLUPCA: „Rekresne ląki”.

SYCOW: „Gdzie woda czysta i trawa zielona”; „Królowa pszczoł”.

SZAMOTULY: „Rewolwer”; „Python 357”.

SREM Klubowe: „Na krańcu świata”; „Słonko”; „Gang Olsena na szlaku”.

SRODA: „Ostatni pocałunek z Gun Hill”.

TRZCIANKA: „Gdzie woda czysta i trawa zielona”.

TUREK: „Kochaj albo rzuć”.

WALCZ: „Falszywy król”.

WAGROWIEC: „Kochaj albo rzuć”.

WIERUSZÓW: „Barwy ochronne”; „Gehenna”.

WRZESNIA: „Na tropie Wilbyego”.

WSCHOWA: „Brawurowe porwanie”.

ZLOTOW: „Mistrz rewolweru”; „Podróż kota w butach”.

RADIO

SOBOTA — PROGRAM I: 8.20 Estrada przyjaźni; 9.05 Dla kl. III-IV (wych. muz.); „A ja wiem, nie powiem”; 9.30 Kielecki koncert; 9.45 Muzyka wycinkami; 10.05 Piosenki A. Rybińskiego; 10.30 „Przedwiośnie” (fragm. pow.); 10.40 Druga młodzież ragitu; 11.10 Tu radio kierowców; 11.15 Z lubelskiej fonoteki muz.; 11.30 Konc. chopinowski z nagrań W. Malczewskiego; 12.25 Śpiewają chóry studenckie; 13.00 U przyjaciół; 13.05 Popularne miniatury muz.; 13.15 Konc. zyczeń; 13.35 Poezja i muzyka — Wiersze J. Tuwima; 14.00 Studio „Ga ma”; 14.20 Studio Relaks; 14.25 Ze świata nauki i techniki; 14.30 Studio „Gama” c.d.; 15.05 List z Polski; 15.10 Studio „Gama”; 16.00 Tu Jedyńska; 17.30 Studio Młodych — Radiokurier; 18.00 Studio S-13; 18.50 Nie tylko dla kierowców; 19.15 Piosenki bez słów; 19.40 Muzyka Hoagya Carmichaela; 20.05 Podwójny koncert przy mikrofonie; 21.35 Przy muzyce o sporcie; 22.23 Gra Grand Standard Orchestra; 22.30 Halo Berlin, Halo Warszawa; 22.40 Program nocny z Rozgl. PR w Warszawie.

Wiadomości: 0.01, 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 10, 12, 15, 19, 20, 22.

PROGRAM II: 8.20 Tu Jedyńska; 9.30 Teatr PR — Świat się zmniejsza; „Casanova przez kobietę pokonał” — wg fragm. „Pamiętników

G. Casanovy; 10.22 Międzynarodowy Dzień Muzyki; 10.40 Sprawy codzienne; 11.00 Schubert: VIII Symf. h-moll „Niedokończona”; 11.35 Radioproblemy; 11.45 Bezpieczeństwo na jezdni zależy od nas samych; 12.05 Czas dobrych gospodarzy; 12.25 „Czy znasz tę książkę”; 12.45 Młody jazz polski; 13.00 Dla kl. III-IV (wych. polski); „Książę i księżyc” — słuch.; 13.20 W rytmie szajbarki; 13.35 Magazyn łowiecki; 13.50 Muz. dawna; 14.10 Więcej, lepiej, nowocześnie; 14.30 Studio „Słonecznik”; 14.50 „Człota” magazyn wojskowy; 15.05 Konc. Bacha; 15.30 Studio Plus — program dla dziewcząt i chłopców; 16.10 Przegląd muzyczny tygodnia w oprac. A. Rawczyńskiego; 17.00 Szwedzki Zespół Instrumentów Dawnych „Musica Holmiae”; 17.20 „Przybysz” — fragm. opow. W. Terleckiego z tomu „Rośliny las”; 17.40 Rep. literacki pt. „Zwycięzcy noc”; 18.00 Nowe nagrania radiowe; 18.40 „Czas i ludzie”; 19.15 Matysia Kowalew; 19.30 Beethoven: IX Symf. d-moll; 20.00 Rytm, rynek, reklama; 20.15 Utwory F. Chopina; 21.40 Publicystyka międzynarodowa; 21.50 Rozdanie dla dzieci; 22.00 Gwiazdy estrady — H. Bielecka; 22.30 W. Lutosławski; 23.00 Na ark.; 23.30 Co słychać w świecie; 23.40 Kącik starej płyty.

Wiadomości: 6.30, 6.50, 7.30, 7.50, 11.30, 11.50, 15.30, 21.30, 23.30.

PROGRAM III: 8.05 „Melodyjka na jesień” — Kropki deszczu padają na moją głowę; 8.30 Co kto lubi; 9.00 „Demon z bagiennej bory” — odc. pow.; 9.10 Kiermasz płyt wytwórni Eterna; 9.30 Nasz rok 77; 9.45 Interdite — magazyn aktualności muzycznych; 10.35 Dyskoteka pod gruszą; 11.00 Życie rodzinne — magazyn; 11.30 Klasyki muzyki; 12.25 Za kierownicą; 13.00 Powt. z roarywką; 13.50 „Brzeg” — odc. pow.; 14.00 W Filharmonii; 15.10 Odkryte przeboje; 15.30 To był rok 1977 — magazyn; 16.05 Z akompaniamentem smyczków; 16.30 C. Gross i jego piosenki; 16.45 Nasz rok 77; 17.05 Mus. pocztą UKF; 17.40 „Panie” — słuch.; 18.05 Piosenka z kabaretu Starszych Panów; 18.30 Polityka dla wszystkich; 18.45 Salom. mechanizmy; 19.15 Książka tygodnia; 19.35 Opera — G. Donizetti; „Lucja z Lammermoor”; 19.50 „Demon z bagiennej bory” — odc. pow.; 20.00 Baw się razem z nami; 22.05 Śpiewa Eric Clapton; 22.15 Pow. w wyd. dżw. „Wieczór w Bizancjum”; 22.45 Ragitmy Scotta Joplina; 23.00 Ubiłono wiersze recytuje W. Wysocki; 23.05 Wieczorne spotkanie z D. Warwicke i I. Haysem; 23.50 Gra W. Karolaka.

Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 10.30, 12.05, 15, 17, 19.30, 22.

PROGRAM IV: 6.45 Radioexpress; 10.00 Dla kl. V-VI (wych. muz.); „Muzyka rodem z Wiednia”; 10.30 Konc. dnia; 11.00 Dla szkół średnich (wych. obywat.). Cykl: „Gdy baw. baw.” (czyli ekonomiczne ABC); 11.30 Śpiewa A. Holski; 12.05 Czas dobrych gospodarzy; 12.25 Głębokość; 13.00 Dla kl. VII (wych. polski); „Był wczoraj dziełem” — montaż liter.; 13.35 Z radiowej fonoteki muz. (stereo ogólnop.); 13.50 Dla szkół średnich. Cykl: „Ja wśród innych”; 14.15 Teatr PR — Festiwal Radzieckiej Dramaturgii Teatralnej i Radiowej; 14.30 „Człowiek z karabinem”; 14.50 „Burelany rok”; 16.05 Nowe nagrania radiowe; 16.30 Rozmowa i refleksje pedagogiczne; 16.40 Felieton — pt. „Kościanki Hulewiczów”; 16.50 Radioexpress; 17.00 Muzyka; 17.15 Aud. społ.; 17.30 Z taśmoteki spikera; 17.40 Dwa opowiadania nt. „Klatka” i „Balkon” E. Pietryka; 18.00 Grajaca szafa; 18.25 Czy znasz swoje prawo? — Wypadki przy pracy; 18.40 Mistrzowie słowa — K. Hakowiczówna; 18.55 Ziemia, człowiek, wczoraj i dziś; 19.00 lat w Romsosie”; 19.15 J. francuski; 19.30 Pr. stereof.; 22.15 Radiowe portrety Polaków — Prof. K. Dejna — dyktator; 22.35 Eurojazz.

Wiadomości: 12, 16.

NIEDZIELA — PROGRAM I: 8.20 Gwiazda dnia — I. Santor; 9.15 Magazyn Wojskowy; 10.05 Studio „Gama”; 11.00 Radiowy Teatr dla Dzieci: „Pierścień Orkney”; 11.20 Muz. pięciu kontynentów; 12.05 „W samo południe”; 12.45 Konc. popularny muz. polskiej; 13.00 Aud. satyryczna — „Nasi z zagranicy”; 14.10 Śladami kapel ludowych; 14.30 Recital z pauzą — W. Wysocki; 14.50 „W Jezierzanach”; 15.00 Konc. żywe; 15.10 Teatr PR — „Izolacja”; 15.50 Klasyki jazzu; 16.15 Niedzielne spotkanie Studia Młodych; 18.10 Przegląd przeboje; 19.15 Przy muzyce o sporcie; 20.05 Dyskusja na temat międzynarod.; 20.20 Nowa płyta Erica Gale’a; 20.40 Z teatralnego afisza; 21.05 Z albumu polskiej piosenki; 21.30 Jarmark cudów; 22.30 Rewia piosenek; 23.05 Niedzielne wiadom. sport.; 23.20 Telegramy muz. ze świata.

Wiadomości: 0.01, 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 10, 12, 15, 19, 20, 22.

PROGRAM II: 7.35 „Niedzielne spotkanie” — program literacko-muzyczny; 12.05 Poranek symf.; 13.00 Teatr PR — Festiwal Radzieckiej Dramaturgii Teatralnej i Radiowej — „Kroki komandora” — słuchowisko wg sztuki Władimira Korostylewa; 14.15 W. A. Mozart; „Divertimento” B-dur; 14.35 Rytmy ludowe krajów bałkańskich; 15.00 Radiowy Teatr dla Młodych; „Pod znakiem czerwonych chust” — festiwal słuchowisk OIRT — „Pogodowie”; 15.45 Tu horoskop reklamowy; 16.00 Konc. chopinowski z nagrań W. Sołomki; 16.30 „Jedno z dwójga” Nr 6 „Pojeździemy na 16w”; 16.50 „Panorama polskiej wokalistyki” — J. Artysz; 18.35 Public. międzynarodowa; 18.45 Kabarecki reklamowy; 19.20 Studio Młodych — Rozgłoszenia Harcerskie; 20.00 Sztuka pozostała — pamięci W. Malczewskiego; 20.35 Beethoven: XVI Kwartet Smyczkowy F-dur; 21.00 Wojsko, strategia, obronność; 21.15 Piosenki żołnierskie; 21.37 „Warszawska Jesień 1977”; 22.30 Teatr Poezji — „Sto mil od brzegu”; 23.00 „Let the people sing” — Międzynar. Konkurs Chórów Amatorskich Radia BBC; 23.35 Public. międzynarod.; 23.50 Utwory klasyczne A. Solera-Fandango d-moll.

Wiadomości: 5.30, 6.30, 7.30, 14.30, 18.30, 21.30, 23.30.

PROGRAM III: 8.35 Co kto lubi; 9.00 „Demon z bagiennej bory” — odc. pow.; 9.10 Z dunajową wodą — szczawianowe przadki; 9.30 Gdy się mówi A... aud. public.; 9.50 Blues na harmonijce; 10.00 minut na godzinę; 11.00 Gwiazda radzieckiej estrady — L. Leszczenko; 11.15 Nie dzielna szkółka muz.; 12.00 Oksyński śpiewac — odc. słuch. dokum.; 12.25 Muzyka z sal koncertowych; 13.00 Przeboje z nowych płyt; 14.05 Pervskop — przegląd wydarzeń tygodnia; 14.30 Studenckie muzykowanie — zespoły i ork. jazzowe; 15.00 Requiem za Departamentem — słuch.; 15.35 Twórcy muzyki filmowej — Gato Barbieri; 15.50 Antologia piosenek francuskich; 16.15 Muzyczne premiery Pr. III; 16.45 Lektury, lektury — rozmowa A. Adamski i J. Pytkowski; 17.00 Praszamy do Trójki; 17.30 Studenckie muzykowanie — z festiwalu piosenki; 18.35 Opera G. Donizetti; „Lucja z Lammermoor”; 19.50 „Demon z bagiennej bory” — odc. pow.; 20.00 Z twórcy i jednej pieśni; 21.00 „Na 12 Ulicy Zachodniej”; 21.30 S. Kunita; 21.50 „Afrykańskie królowe” — nowa płyta zespołu Ritchie Family; 22.05 Śpiewa — Eric Clapton; 22.15 Studio Teatralne Pr. III — M. Antonioni „Przyroda”; 23.15 Studenckie muzykowanie — w klubach i kafełkach; 23.50 Na dobranoc gra Acker Bilk.

Wiadomości: 6, 8.30, 11, 19.30, 22.

PROGRAM IV: 8.05 Niedzielne spotkanie Red. Wiejskiej; 8.45 Kwa drans muz.; 9.00 Wielkopolska niedziela; 10.00 Klub Młodych Młodszych Muzyki — Laureaci „Concertino Praga 76” — konc. dla dzieci; 11.00 Osiągnięcia światowej fonografii; 12.05 „Na własny rachunek” — aud. dla młodzieży; 12.30 Światosław Richter gra Preludia z op. 32 S. Rachmaninowa; 12.40 Dżw. wtajemniczenia — „Dlaczego nie fruwać?”; 13.00 Teatr Klasyki dla Młodej — „Timur i Zenia”; wg opow. „Timur i jego drużyna”; 13.30 F. Berwald: III Symf. Es-dur; 14.00 Tu Studio Stereo (ogólnop.); 15.30 Konc. Chór Akademicki z Bombaju (stereo ogólnop.); 16.05 Nie tylko przeboje; 17.00 Aud. dla dzieci; 17.30 Warszawski Tygodnik dżw.; 18.00 Stereo i w kolorze — E. Stefańska-Lukowicz; 19.00 J. Jaciński; 19.20 Między fantazją a nauką — „Sługa jaśnie pana” — czy komputer czuje jak człowiek? słuch.; 19.50 D. Szostakowicz — „Nos” opera w 3 aktach (stereo ogólnop.); 22.00 Wielkopolski kalendarz sportowy; 22.15 Jazz z estrady.

Wiadomości: 7, 8, 16.

W MUZEACH I NA WYSTAWACH

W poniedziałki i dni powiatowe we wszystkich muzeach z wystawkami RZEMIOSŁ ARTYSTYCZNYCH I HISTORII M. POZNANIA — są nieczynne.

ARCHEOLOGICZNE (ul. Wodna 27) — codziennie g. 10-16.

MUZEUM W GOŁUCHOWIE — g. 10-16.

HISTORIA M. POZNANIA (St. Rynek) — codziennie g. 10-15, środy i piątki g. 12-15, soboty, dni przedświąteczne.

HISTORIA RUCHU ROBOTNICZEGO (St. Rynek 3) — g. 9-16, niedz. i św. g. 10-16 — wystawa „Georgi Dimitrow”.

INSTRUMENTÓW MUZYCZNYCH (St. Rynek 4) — g. 9-18, niedz. i św. g. 10-15.

PRZYRODNICZE (Świerczewskiego 10) — g. 10-15, śr. g. 10-15, sob. nieczynne.

NARODOWE (ul. Marcinkowskiego 9). Galeria Malarstwa Obcego; Galeria Malarstwa Polskiego; Galeria Sztuki Średniowiecznej. Wystawa Wojciecha Weissa codziennie g. 9-18, niedz. i św. g. 10-15.

MUZEUM — PRACOWNIA LITERACKA A. FIEDLERA — w Puszczykowie; wtorki, środy, nie dziele g. 10-13, piątki g. 15-18.

MUZEUM W KORNIKU — codziennie, g. 9-14, sob. g. 9-13.

MUZEUM W ROGALINIE — g. 10-16.

MUZEUM WYZWOLENIA M. POZNANIA (Na Cytadeli) — g. 9-17, niedz. i św. g. 10-16.

WIELKOPOLSKIE MUZEUM WOJSKOWE (St. Rynek) — g. 9-18, niedz. i św. g. 10-15.

PTF (Paderewskiego 7) — Wy stawa prac członków Inowrocławskiego Towarzystwa Fotograficznego (do 4. X).

KLUB MPK (Ratajczaka 30) — Wystawa malarstwa E. Gasiora — g. 10-20, niedz. i św. g. 12-18.

BIBLIOTEKA GŁÓWNA (pl. Wolności 18) — „Józef Ignacy Ksiądzowski 1812-1887” — sr., piąt., g. 9-19, wt., czw., g. 9-13, sob. g. 9-13.

Wojewódzka Dyrekcja

Rozbudowy Miast i Osiedli Wiejskich w Lesznie
Z SIEDZIBĄ W GÓRZE

ZAWIADAMIA O PRZENIESIENIU

z dniem 1 października br. swojej dotychczasowej siedziby

Z GÓRY DO LESZNA

W związku z tym podajemy poniżej nowe adresy

Dyrekcji Rozbudowy oraz jednostek jej podporządkowanych:

- ◆ Dyrektor Naczelny — Leszno, ul. Sikorskiego 7a, telefon 38-00, 62-48
- ◆ Biuro Programowania i Koordynacji Inwestycji — Leszno, ul. Zwirki i Wigury 21, telefon 66-21
- ◆ Zastępca dyrektora naczelnego d/s przygotowania i realizacji inwestycji — Leszno, ul. Zwirki i Wigury 21, telefon 38-00, 66-21
- ◆ Biuro Przygotowania i Realizacji Inwestycji — Leszno, ul. Zwirki i Wigury 21, telefon 66-21, ul. Leśna
- ◆ Zastępca dyrektora naczelnego d/s planowania przestrzennego — Główny Architekt Województwa — Leszno, ul. Strzelecka (Stadion), telefon 56-11, w. 46
- ◆ Biuro Planowania Przestrzennego — Leszno, ul. Strzelecka (Stadion), telefon 56-11, w. 47, 48
- ◆ Wojewódzkie Biuro Geodezji i Kartografii — Leszno-Zaborowo, Rynek 30, telefon 23-26
- ◆ Geodeta Wojewódzki — Leszno-Zaborowo, Rynek 30, telefon 23-26
- ◆ Pracownia Projektowa — Gostyn, 63-800, ul. Zamkowa 1, telefon 207-02

Budżetowy rachunek bankowy przeniesiony zostanie z NBP Góra do NBP Oddział Wojewódzki w Lesznie.

2299-K1

Praca

Malarzy, przyjmę. Poznań — Szczepankowo, ul. Rodawska 21a. 36139g

Opiekunka do dziecka, po trzebnia. Puszczykowo — Dworcowa 41 m. 1. 36292g

Zatrudnię krawca-wą młodego. Poznań, Kwiatowa 6. 36309g

Przyjmę pracownika do pracy w gospodarstwie. Konarzewo, Szkoła 36. 36369g

Opiekunka do dziecka po trzebnia zaraz. Szulc, Stalingradzka 31, tel. 540-00. 36370g

Tokarza przyjmę na dobrych warunkach, praca stała. Poznań, Fabianowo, ul. Kowalewicz 17. 36302g

Zatrudnię dziewczynkę. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 36140g

Gorsciarkę, przyjmę. Pie kary 11. 36054g

Uczennicę, potrzebną. Pracownia Kuśnierska, Grodzka 35. 36115g

Poszukuję opiekunki do 3-letniej dziewczynki. Osie dla domków przy Naromowicach. Tel. 628-49 po godzinie 16. 36116g

Krawca renciście, emeryta oraz ucznia przyjmę. Poznań, Orzeszkowej 5. 36122g

Potrzebny stolarz samodzielny. Wyrób kredensów (polster), praca akordowa. Mieszkanie i wyżywienie zapewnione. Edward Dąbrowski, 09-500 Gostynin, ul. Kutnowska 7, woj. płockie. 36125g

Dwóch uczniów — uczennicę, przyjmę, w zawodzie cholewarskim. Oferty: Pracownia Cholewów, Poznań, Czerwonej Armii 38 m. 6B, tel. 554-34. 36130g

Przyjmę stolarza na dobrych warunkach. Stolarnia, Jerzy Nowak, Skórzewo, Plaskowa 5. 36133g

Potrębną pracownię samodzielną lub z rodziną, do pracy w gospodarstwie rolnym, może być z prawem jazdy. Zgłoszenia: Roman Gręziński, Czecho, poczta Klecko. 36152g

Przyjmę do wykonywania rysunków. Informacje: tel. 67-38-84, po godz. 18. 36175g

Panią do prowadzenia domu, na stałe przyjmę. Do bre wynagrodzenie, osobny pokój. Czechosłowacka 10. 36222g

Nauka

Asystenci — korepetycje matematyki, niemieckiego. Woźniak, tel. 22-22-50. 36235g

Asystent — matematyka — skuteczne korepetycje. Ratajczak, tel. 67-21-73. 36103g

Studentki udzielają korepetycji matematyki, fizyki, chemii, biologii. Mossor, tel. 32-62-67. 36179g

Kupno

Kupię maszynę cholewarską leworamienną oraz kaloryfery gazowe. Oferty: Pracownia Cholewów, Czerwonej Armii 38 m. 6B, tel. 554-34. 36129g

Maszynę kuśnierską, kupię. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 36321g

Bony PeKaO — kupię. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 36334g

Bony PeKaO — kupię. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 36206g

Wtryskarkę poziomą ręczną lub hydrauliczną — kupię. Tel. 632-51. 36243g

Sprzedaż

Antyczny tyrandol, zegar kominkowy, meble, inne starożytności — sprzedam. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 36033g

Pianino sprzedam. Telefon 444-78. 36050g

Piec c. o. 2 m „Esk” — mało używany, sprzedam. Poznań, Traugutta 33. 36109g

Płytki elewacyjne czarne, białe, różowe — sprzedam. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 36144g

Przycepcę ciągnikową — sprzedam. Poznań — Junikowo, Łąkowa 69. 36147g

Maszyny dziewiarskie — sprzedam. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 36153g

Futro karakulowe, nowe, sprzedam. Tel. 550-35. 36185g

Nowy zagraniczny kożuch damski — sprzedam. Gwiazda 17 m. 4. 36194g

Kożuch damski, turecki, sprzedam. Drużbackiej 1 m. 5, po godz. 16. 36290g

Ciągnik Super 50 przycepcę plug zawieszany trójściskowy — sprzedam. Michałski, Rumiński, ul. Po znańska 7, gm. Tarnowo Podgórne. 36326g

C

Praca Nauka

Pracę na stałe: ślusarz - spawacz, ślusarz - narzędziowiec oraz szlifiera. Ostrówek 3/9 - Warszawa. 36669g

Młodsza krawcowa, bez stażu, na okres 6 miesięcy - zatrudnić. Poznań, Bielwiederska 29. 36434g

Potrzebna dziewczarka z aparatem dwupłytowym oraz kobieta do zszywania swetrów. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 36433g

Udzielam korepetycji języka niemieckiego. Wiadomość: Andrzejewski, tel. 505-19, godz. 17-19. 36513g

Sprzedaj

Asparagus plumosus doniczkowy - sprzedam. Telefon 643-50. 36620g

Samochody

Fiat 126p, rok 1974, garazowany - sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 36659g

Citroën Dyane 6 Comfort, stan idealny - sprzedam. Tel. 67-46-28. 36642g

Wartburga 353 de Luxe, rocznik 1969 - sprzedam. Promienista 69. 36395g

Lokale

Pomieszczenie warsztatowe, usługowe do wynajęcia. Poznań, tel. 477-34. 36391g

Wynajmę pokój małżeński. Płatne za 2 lata. Ulańska 14 m. 7. 36397g

Małżeństwo z 2-letnim dzieckiem członkowie SM, poszukuje pokoju lub mieszkania. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 36359g

M-4 Os. Piastowskie zamienię na dwa M-2. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 36406g

Mieszkanie 1 lub 2-pokojowe kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 34965g

Własnościowe mieszkanie 3-pokojowe kupię. Do dyspozycji 3 pokoje (85 m²), c.o., garaż, ogród, zaraz wolne. Informacje: telefon 32-19-22. 36055g

Samotnym pokój wynajmę. Winogrody 26 a. 36031g

Przyjmę panów na pokój. Bolesławska 18 m. 1. 36101g

Przyjmę małżeństwo na nieumeblowany pokój. Płatne z góry. Tel. 600-27, wewn. 17. 36189g

Mieszkanie własnościowe M-4 lub M-3 na Winogrodach, możliwie z garażem kupię. Wiadomość: tel. 20-27-73. 36188g

Małżeństwo bezdzietne poszukuje pokoju z umeblowaniem, kuchni. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 36190g

M-5 własnościowe sprzedam - Winogrody. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 36252g

Dwóch kawalerów poszukuje pokoju. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 36263g

Sprzedam spiesznie mieszkanie, blisko tramwaju w wilce dwurodzinnej, 3 pokoje, kuchnia, łazienka, c.o., garaż, ogród, zaraz wolne. Informacje: telefon 32-19-22. 36055g

Przyjmę na pokój jednoosobowy. Ul. Dzielwińska 8a. 36428g

Nieruchomości

Dom jednorodzinny 4-5-pokojowy w Poznaniu lub okolicy kupię. Cena obywatelska. Poważne oferty kierować: Jan Kubiak, Brzeska 36, 49-313 Lubusz. 35509g

Dom z wolnym komfortowym mieszkaniem o powierzchni 90 m² i przynależnościami - sprzedam. Krotoszyn, tel. 28-26, godz. 17. 36815g

Działkę budowlaną kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 36077g

Dom jednorodzinny oddam w dzierżawę. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 36145g

Działkę budowlaną lub budynkę w stanie surowym w Baranowie kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 36150g

Działkę budowlaną Suchy Las - Jelonki kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 36403g

Dom jednorodzinny ogrodem sprzedam. Miłostaw koło Wrześni, Łąkowa 9. 36405g

Dom jednorodzinny do wykończenia w Przeźmierowie koło Poznania sprzedam. Informacja: Nowicki, Poznań, ul. Kazimierza Wielkiego 6 m. 3. 36171g

Mieszkanie trzypokojowe, budynek na warsztat zaraz oddam w dzierżawę. Poznań-Garaszewo, Niżańska 8. 36200g

Parcelę lub wille, stan surowy - Botanik, Sołacz, Grunwald, pilnie kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 36220g

Dom z ogrodem 1.123 m² sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 36324g

Działkę przy lesie - woda, siła, opłotowana, 3000 m², dokumentacja budowlana, 15 km od Poznania - sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 36432g

Wille z garażem, budynek gospodarczy nadający się na warsztat sprzedam. Do rozliczenia potrzebne mieszkanie własnościowe M-3, parter, 1 ptr. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 36241g

Dom jednorodzinny z przynależnościami sprzedam. Janowiec, tel. 31. 36254g

Kupię wille (domek jednorodzinny) w dzielnicy Grunwald lub Jeżyce. Średni wykładni. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 36345g

Różne

Nowo otwarty sklep pamiatki - upominki poszukuje dostawców. Oborniki Wlkp., Świerczewskiego 21. 35997g

Malowanie, tapetowanie. Tel. 757-55, Frąckowiak. 35857g

Naprawa telewizorów. Telefon 645-04 - Jędrzejowski. 36133g

Poszukuje dostawców obuwi, rannych pantofli, galanterii skórzanej. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 36025g

Uwaga! Skutecznie usuwa łupież na głowie, zapobiega wypadaniu włosów, regeneruje włosy zniszczone - Gabinet Kosmetyczny w Poznaniu, telefon 620-72 - Listowska. 36224g

Cyklinowanie, lakierowanie podłóg, parkietów, układanie wykładzin. Puzycki, tel. 66-59-45. 36041g

Naprawa telewizorów. Lesiński, tel. 566-74. 35886g

W celu założenia zespołu, przy dużej, istniejącej już piekarni - przyjmuję trzeciego udziałowca. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 36146g

Naprawa lodówek. Telefon 33-16-07 - Hajdrych. 36251g

Nowo otwarta Wytwórnia Prefabrykatów Budowlanych - poleca pustaki, cienne, stropowe, fundamentowe, kominowe, wentylacyjne, ścian działowych, schody i parapety. Zenon Sokolowski, Przeźmierowo, Wysogotowska 17. 35191g

Kto natychmiast wykona 300 m² posadzki betonowej przed domem. Kleiber, Mosina, Strzelecka 20, tel. 348. 36279g

Wynajmę lokal z orkiestrą na przyjęcia weselne w dniu 22 października, 19 listopada. Restauracja „Słoneczna”, Mosina, tel. 310. 36308g

Cyklinowanie, zakładanie parkietów. Drzewiecki - tel. 527-68. 36358g

Tapetowanie i malowanie. Borowczak, tel. 746-72. 36393g

Pogotowie telewizyjne - dzielnicy Grunwald - tel. 67-13-94, po godz. 16 - inż. Plank. 35768g

Zakład „Artystycznego Stylu” i Modelowania Firania stylowych i zasłon oraz innych elementów dekoracyjnych” - poleca swoje usługi klientom prywatnym i przedsiębiorstwom państwowym. Fachowo doradzamy styl firan stosowny do wnętrza, na życzenie zawieszamy i upinamy. Winogrody 61, tel. 20-37-24 - Suszek. 36618g

Wykonuję prace w zakresie wod.-kan. i c.o. Stara, tel. 478-14. 36399g

Remont rewolwerówki RV 63, produkcji HCP, zlecę specjalistę. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 36377g

Sprzedam większą ilość słupków parkanowych lub wykonam ogrodzenie. Rydzard Majewski, Poznań, Małackiego 7 m. 17. 36512g

Matrymonialne

Starszy pan, przystojny, dobrej prezencji, wysoki, wykształcenie wyższe, materialnie niezależny - po zna panią, również wykształceniem wyższym, do brej prezencji, miłego ugosposobienia, skromną, gospodarną, materialnie niezależną. Cel matrymonialny. Tylko poważne i wyzeczupujące oferty z fotografią, zwrot zapewniony „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 62-B.

Samotny, niezależny, po zna panią do lat 50, lubiącą turystykę samochodową. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 36452g

W dniu 29 września 1977 roku zmarł

STANISŁAW PRZYSIECKI

mistrz blacharsko-instalacyjny, długoletni członek naszej Spółdzielni.

W Zmarłym straciłmy drogiego nam kolegi i wzorowego rzemieślnika.

Cześć Jego pamięci!

Pogrzeb odbędzie się w dniu 1 października br. o godz. 10.50 na cmentarzu górczyńskim.

Rada - Zarząd - członkowie - pracownicy Spółdzielni Rzemieślniczej Blacharsko - Instalacyjnej w Poznaniu, ul. Wierzbowa 3/4.

3251-K3

W dniu 29 września 1977 roku zmarła nasza najukochańsza mamusia, żona,

BOŻENA GRUCHOT

z domu Robaczyk

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, dnia 2 października 1977 r. o godz. 14 w Obornikach Wlkp.

W smutku pogrążony

mąż z dziećmi i rodziną

36702g

Dnia 27 września 1977 r. zmarła tragicznie nasza długoletnia i ceniona pracownica

PELAGIA KAMASIEWICZ

Pogrzeb odbędzie się dnia 1 października br. o godz. 9 na cmentarzu junikowskim.

Rodzinie Zmarłej wyrazi szczerego współczucia składają

Dyrekcja - Rada Zakładowa - współpracownicy Poznańskich Zakładów Koncentratów Spożywczych AMINO.

3216-K3

† Dnia 28 września 1977 r. zmarł po ciężkiej chorobie, przeżywszy lat 80, nasz kochany teść i dziadek, sp.

IGNACY BASIŃSKI

ppor., powstaniec wielkopolski, odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 1 bm. o godzinie 14.30 w Wirach.

o czym z żalem zawiadamiają

synowa, wnuki i rodzina

Autobus podstawiony będzie przed domem żałoby o godz. 13.30.

Lubon 4, ul. 1 Maja 30. 36633g

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 28 września 1977 roku zmarł, opatrzony Sakramentami św., nasz ukochany mąż, ojciec, dziadek, szwagier i wujek, sp.

JÓZEF KOTOWICZ

kpt. WP w stanie spoczynku, były wizytator Kuratorium Okręgu Poznańskiego, emerytowany profesor Technikum Handlowego i Administracyjnego w Poznaniu.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 3 października br. o godz. 14.15 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pogrążona

żona z rodziną

Poznań, Milwaukee, Vlissingen. 3240-U3

Koleżankom i Kolegom ze szkół byłego powiatu ostrzeszowskiego przyjaciółom i znajomym oraz wszystkim, którzy okazali niezliczone dowody życzliwości i służyli pomocą oraz uczestniczyli w ostatniej drodze mojej żony, sp.

ALICJI KOKOSZKO

a szczególnie Dyrekcji i Gronu Nauczycielskiemu oraz młodzieży Zbiorczej Szkoły Gminnej w Ostrzeszowie

NAJSERDECZNIEJSZE PODZIĘKOWANIE

składa

mąż z synkiem i rodziną

1271p

MARIANA ŻYŁY

za wyrazy współczucia oraz złożone wieńce i kwiaty

SERDECZNE PODZIĘKOWANIE

składają

żona i dzieci

36603g

Dnia 29 września 1977 roku zmarł w 49 roku życia członek naszego Stowarzyszenia, długoletni przewodniczący Koła SARP przy Biurze Projektów Budownictwa Wiejskiego w Poznaniu

inż. arch. ZDZISŁAW MIZERA

odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi, Srebrnym Krzyżem Zasługi, Medalem 30-lecia PRL, Odznaką Przewodnika Pracy Socjalistycznej, Zasłużonym Pracownikiem Rolnictwa, Honorową Odznaką za Zasługi w Rozwoju Województwa Poznańskiego.

W Zmarłym tracimy wieloletniego, zasłużonego dla Wielkopolski architekta, serdecznego przyjaciela i kolegi.

Rodzinie Zmarłego wyrazi żalu i najgłębszego współczucia składają

Stowarzyszenie Architektów Polskich

Pogrzeb odbędzie się dnia 1 października 1977 roku o godz. 13.25 na cmentarzu junikowskim.

3219-K3

W dniu 29 września 1977 r. zmarł nasz pracownik

JÓZEF PAWLAK

W Zmarłym straciłmy długoletniego i cenionego pracownika i kolegi.

Pogrzeb odbędzie się w dniu 2 października 1977 r. o godz. 15 na cmentarzu w Skórzewie.

Rodzinie Zmarłego wyrazi serdecznego współczucia składają

Zarząd i Rada Spółdzielni, Rada Zakładowa, POP oraz koleżanki i koledzy Transportowo - Spedycyjnej Spółdzielni Pracy „Transpol” w Poznaniu.

3217-K3

Dnia 29 września 1977 roku zmarł mój najdroższy mąż, ukochany ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 75.

WACŁAW KOSTENCKI

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, dnia 2 bm. o godz. 16 na cmentarzu parafialnym w Naradowicach.

W głębokim smutku pogrążona

żona z rodziną

Ul. Kupali 18. 3244-U3

† Dnia 29 września 1977 roku zmarł po długich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., moja ukochana i najdroższa żona, matka, teściowa, babcia, siostra i ciocia, przeżywszy lat 80, sp.

STANISŁAWA KACZMAREK

z domu Nowak

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 3 bm. o godz. 13.40 na cmentarzu na Junikowie.

W smutku pogrążeni

rodzina oraz Reszelewscy

Ul. Wszystkich Św. 8/8. 3242-U3

† Dnia 27 września 1977 r. zmarła nasza ukochana matka i babcia, przeżywszy lat 83, sp.

WALERIA SZUMLAKOWSKA

z domu Ruprycht

Pogrzeb odbędzie się w wtorek, dnia 4 października br. o godz. 12.30 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pogrążona

RODZINA

Stęszew, ul. Kościelna 23. 3237-U3

W związku ze śmiercią

Żony

WYRAZI SZCZEREGO WSPÓŁCZUCIA

mgr. JANOWI GRUCHOTOWI

prezesowi

Spółdzielni Mieszkaniowej w Obornikach

składają

Rada Spółdzielni, Rada Zakładowa i współpracownicy.

3252-K3

JANA JAKUBOWSKIEGO

SERDECZNE PODZIĘKOWANIA

składa

żona

Zabikowo. 36471g

† W głębokim żalu zawiadamiamy, że dnia 30 września 1977 r. zmarł nagle, w wieku 74 lat nasz ojciec, dziadek, teść, sp.

dr. med. Konrad DZIEGIELEWSKI

były kierownik Kliniki Okulistycznej i Katedry Okulistyki Akademii Medycznej w Poznaniu, były ordynator Oddziału Okulistycznego Wojewódzkiego Szpitala Dziecięcego w Poznaniu, były kierownik Poradni Okulistycznej Szpitala MSW w Poznaniu, oficer WP, uczestnik kampanii wrześniowej, do ostatnich dni życia oddany pracy zawodowej, odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Krzyżem Grunwaldu, Odznaką Honorową Miasta Poznania, Medalem Zwycięstwa i Wolności 1945 r.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, 4 bm. o godzinie 11 na cmentarzu górczyńskim.

Msza św. odprawiona zostanie w dniu 17 bm. o godz. 7.30 w kościele św. Anny.

W smutku pogrążona

RODZINA

Ul. Kasprzaka 7a. 36701g

† Dnia 28 września 1977 r. zmarła po krótkich cierpieniach, przeżywszy lat 77 sp.

PELAGIA WOJTKOWSKA

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 3 bm. o godz. 11.10 na cmentarzu górczyńskim.

Strapieni

brat, szwagierka z rodziną

36879g

† Dnia 29 września 1977 r. zmarła po długich i ciężkich cierpieniach w 81 roku życia, opatrzona Sakramentami św., nasza ukochana mama, teściowa i babcia, sp.

ANNA MIKOŁAJCZAK

z domu Dziamska

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 1 bm. o godzinie 13 na cmentarzu w Opalenicy.

W nieutulonym żalu

córnka, węg i wnuki

Opalenica, dawniej Podrzewie. 36636g

† Dnia 29 września 1977 roku zmarła, namaszczona Olejami św., nasza ukochana, troskliwa siostra i ciocia, przeżywszy lat 80, sp.

HELENA GRACZYŃSKA

z domu Kurek

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 1 października br. o godz. 14.30 w Obornikach.

Strapienia

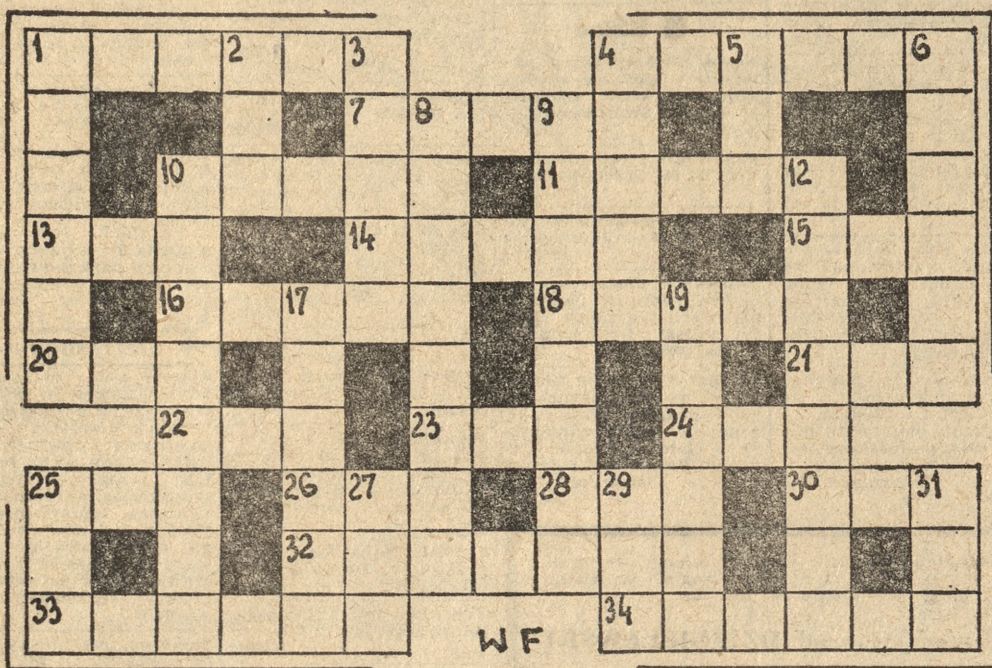
siostra z rodziną

Oborniki, ul. Szpitalna 3 m. 36. 3241-U3

† Dnia 29 września 1977 roku zmarł po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzony Sakramentami św., w wieku 64 lat, mój drogi mąż, nasz kochany ojciec, teść i dziadziś, sp.

</

KRZYŻÓWKA NR 39



Poziomo: 1. kraj młodem i mlekiem płynący, 4. nie rozstaje się z nią Karin Stank, 7. wzrok nieoperacja, 10. zjazd na miotłach, 11. daje mleko bez dojlenia, 13. a w tym właśnie dziura, 14. cylinder żarówki, 15. już wymarł, 16. szwajcarskie Za kopane, 18. przelada się w Włocławcu, 20. zasiała Ren, 21. pierwiastek odkryty przez Arfvedsona, 22. kolega selekta, 23. część większego dzieła literackiego, 24. chlebodawca, 25. angielskie jasno, 26. wrzeszczą w ZOO, 28. jej nie

wypada, 30. stoi przy drodze, 32. nożyce do okulizacji, 33. ma skoki, 34. z dłoni lub z kart.

Pionowo: 1. zmuszenie, 2. cichota, 3. zasila Kure, 4. o jej, boje się, 5. dalej na ma kacie, 6. siedzi w nim kłosa, 8. między Europą i Afryką a Pn. i Pd. Ameryką, 9. nie wymaga dowodu, 10. z cerą na nodze, 12. do zagnania ciasta, 17. tłuszc do kar tofi, 19. umożliwiał podpatrywanie, 23. trochę wyżej od dźwięku „a”, 27. do gimnas-

tyki, 29. warsztat na wodzie, 31. cyganka z „Chaty za wsią”.

Opr. Władysław Firlik

Na rozwiązanie niniejszej krzyżówki — przesyłane wyłącznie na kartkach pocztowych z dopiskiem „Krzyżówka nr 39” — czekamy do piątku, 7 października br. Wśród czytelników, którzy na deśki poprawne brzmienie hasła rozlosujemy 3 książki po 100 zł. Nasz adres: „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1074, kod. 60-959.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 37

Poziomo: Polska, Warszawa, atak, arak, katoda, ladaco, udo, Ibsen, len, tank, akt, mapa, Ala, tor, inserat, Apo, Rea, moda, aka, kruk, oko, Igapo, ara, randka, Oparin, Iwan, rata, kasata, trawia.

Pionowo: pokuta, Latona, sto, kadł, Akaba, walet, Aran, rad, skalar, amonal, Ada, cep, sklejka, klipa, motek, ano, tar, amerek, Adonis, Ararat, Skania, oka, Agana, aport, Uri, ikat, opar, dwa, ata.

W wyniku losowania nagrody w postaci książek otrzymują: Ewa Tomyślak, Poznań; Lucja Palacz, Poznań; Halina Pukačka, Środa.

Nagrody wysła pocztą Wielkopolska Księgarnia Wysyłkowa.

„OSTATNI Z FLEKSNEŚÓW”

— to komedia produkcji norweskiej, żartobliwa opowieść o matrymonialnych perypetiach dobrodusznego, naiwnego i symptomatycznego (mimo wszystko) mieszczucha Marve. Reżyser, Bo Hermansson, ubrał go w króciaste kopeluszki i piaszcz przeciwdeszczowy, chcąc zapewne choćby zewnętrznie ubarwić postać tego nieprzeciętnego nudziarza (w po stać tę wciela się popularyzator norweski aktor komediowy — Rolv Wesenlund).

Nie za bardzo udana jest ta komedia, mimo że sporo w niej skaczkowych scenek. Są w nich różne rakwizyty (np. tak „śmieszne” jak skarpetki i dezodorant...), lecz do miana głównej bohaterki pretenduje mało miła mamusia Marve Fleksnesa — jedzą,



że aż strach! To ona właśnie przepędza dziewczynę, która go towa była wyjść za mąż za jej syna. Można by uznać, że ten film jest paszkwilem na niedosłuch teściową. I tak niektórzy recenzenci go odczytali. Nie tracą jednak nadziei, że Marve jakoś się w końcu ożeni. A wtedy — kto wie, czy filmowcy z Norwegii nie opowiedzą kolejnych jego przygód...

Norweskie kino nie ma zbyt wielkich osiągnięć, takich, które byłyby szerzej znane poza granicami ich kraju. Komedia „Ostatni z Fleksnesów” również do arcydzieł nie należy, może wszakże zyskać sobie sympatię u polskich widzów.

„FAŁSZYWY KRÓL” — jest filmem z gatunku „płaszcza i szpady” — ma wspaniałe dekoracje, kostiumy, brawurowe tempo, perypetie i sytuacje graniczące z nieprawdopodobieństwem, a nawet absurdem. Rozrywka i zabawa. Produkcja — angielska; reżyser — Richard Lester, twórca znanych filmów z Beatlesami oraz opowieści o mu szkieterach i o Robin Hoodzie. (kos)

7 CHOLERYCZNYCH WIZYT

Epidemia cholery na Bliższym Wschodzie wywołała pewne zaniepokojenie wśród mieszkańców Europy zachodniej, gdyż na tym terenie raz po raz służba medyczna notuje sporadyczne przypadki zachorowań na tę chorobę, przywożoną przede wszystkim z Indii, gdzie jeszcze przed kilkunastu laty umierało na nią około pół miliona ludzi. Dziś cholera się cofa. Ogólnie na świecie rejestruje się co roku około 60 tysięcy zachorowań. Liczba ta się obniża.

W Wielkopolsce od stu lat cholera jest już nieznaną, a poznać się dała 150 lat temu. W ciągu 50 lat ubiegłego wieku złożyła 7 wizyt, przy każdej zbierała obfite śmiertelne żniwo. Na ten temat nie ma większych wzmianek w pracach historycznych o Wielkopolsce, więcej informacji podają pamiętniki. Warto więc chociaż w dużym skrócie zaznajomić się z tą tragedią, która dotknęła wielu naszych przodków.

Epidemia ta po raz pierwszy zjawiała się w Poznaniu w 1831 roku, a więc w tym samym czasie, kiedy przetrząsała szeregi powstańców listopadowych. I na terenie Wielkopolski nie miało pochłonięta ofiar. Drugi raz zjawiała się w 1837 r. Wówczas władze pruskie były zmuszone zaprosić do wygnania dr. Karola Marcinkowskiego, który właściwie był specjalistą od zwalczania tej choroby. W tym samym roku na letnie wakacje przybył do Poznania student medycyny, późniejszy lekarz-społecznik, Ludwik Gąsiorowski. Obaj przez parę miesięcy nie mieli odpoczynku we dnie i w nocy.

W sierpniu 1848 r. wielu poznaniaków udało się pierwszą koleją do Szczecina, gdzie panowała cholera. Po powrocie jedna z pasażerek zachorowała i zmarła. Następna ofiarą był młynarz w Jeżuchach. Wnet epidemia objęła kilka tysięcy poznaniaków. Zmarło ich ponad tysiąc, w tym większość kobiet i osób w wieku od 20 do 28 lat. Zaraza poszła dalej — na miasteczka i wsie. Ominęła tylko Mosinę i Leszno.

Trzeci raz zjawiała się w 1849 r. Ale nie była już tak groźna. Najgroźniejsza i najtragiczniejsza wybuchła w 1852 r. Wielu poznaniaków zmarło.

Po zmarłych rodzicach ocalałe dzieci trzeba było gdzieś przysparzać; dla nich urządzono przytułek na Śródcie.

Znacznie większe śmiertelne plony cholera zbierała w miasteczkach i przede wszystkim na wsi. W 1937 r. rozmawiałem na ten temat z świadkiem owej epidemii — 103-letnią mieszkanką wsi Babkowice (w woj. leszczyńskim) — Dopieralową. Miała wówczas 18 lat. Organizm jej zwyciężył chorobę. W owej wsi prawie w każdym domu ktoś umarł. W okolicy było to samo. Nie miał kto robić trumien. Zmarłych hakami wyciągano z chałup, wrzucano na taczki i wywożono daleko za osadę na nieużytek i tam chowano. Jeszcze dziś przy wielu wioskach znaleźć można owe „choleryczne” cmentarze, już zarosłe tarniną lub drzewami leśnymi. Pozostały jeszcze inne pamiątki, mianowicie we wszach, dotkniętych tą epidemią, stawiano po trzy krzyże (środkowy z dwiema poprzeczkami), na ramionach których wyrzeźbiono pierwsze litery modlitewnych zakleć, mających na celu zapobieżenie nieszczęściu. Hitlerowcy te pamiątki zniszczyli; jeden tylko zachował się przykład we wspomnianych Babkowicach. (Warto to chyba zachować jako pamiątkę sprzed 125 lat!).

Dodajmy, że w czasie owej cholery niektóre wioski zupełnie wymarły, jak na przykład Gumienice pod Pogorzalą w woj. leszczyńskim. Sprawdzeni przez władze pruskie koloniści niemieccy zajęli tu 77 pustych gospodarstw, jedno tylko pozostało w rękach polskich, aby świadczyć — jak twierdziła okoliczna opinia — o polskości tej wioski.

W połowie czerwca 1866 r. w gospodzie przy Starym Rynku w Poznaniu przenocowało kilku rybaków ze Szczecina, gdzie właśnie cholera grasowała. Po paru dniach zmarł tu inny rybak, po nim kilku na Chwaliszewie, z Chwaliszewa przeszła na lewobrzeżny Poznań. Zachorowało wówczas

1544 ludzi. Z żołnierzami cholera powędrowała w teren. Późną jesienią zakończyła swoją wędrówkę.

Po raz siódmy zaniepokoiła Wielkopolskę w 1871 r. Nieco ofiar zabrała w podpoznańskich Jeżuchach, trochę w terenie. Jeszcze tu i ówdzie odezwiała się w 1873 r. To już ostatnie dni jej pobytu na naszym terenie. W 1883 r. bakterię cholery odkrył — przez pewien czas praktykujący w Wolsztynie — dr Robert Koch. W roku 1895 wprowadzono szczepienia przeciwcholeryczne, tym samym epidemia była w zalążkach swoich likwidowana i wreszcie została zupełnie wyeliminowana.

Lekarze dawniej byli właściwie bezsilni wobec tej jak i każdej innej epidemii, ale sama ich bytność przy chorych miała swoje znaczenie. W miastach domy i mieszkania z chorym na cholera izolowano, domownikom podawano jedzenie przez okno (opis z 1831 r.). Na wsi trudno było tego rodzaju izolację wprowadzić. Ale i tu zdawano sobie sprawę z rozprzestrzeniania się epidemii poprzez osobiste lub rzeczowe kontakty. Dlatego... należało znaleźć dwóch bliźniaków, którzy by zaprzęgli do radła dwie bliźniaczki młode krowy i oborali całą osadę; przez owe brudzy nie wolno było nikogo wpuścić do wioski. Czy jeszcze w I połowie XIX wieku korzystano z tego wiejskiego, wcale niegłupiego, sposobu zabezpieczenia trudno powiedzieć. Zapiski milczą. Ale też nie można tego wykluczyć. Tylko trudno było znaleźć bliźniaków ludzkich i bydłych...

Po owych 7 wizytach cholery pozostało u nas tylko przekleństwo. Przedtem tego słowa w ogóle nie znano, tak jak i dzisiejsze najmłodsze pokolenie nie wie co ono znaczy. Cóż — słowa się rodzą, żyją zgodnie ze swoim znaczeniem, umierają, albo czasem — jak w naszym przypadku — przypominają o swoim znaczeniu i źle życzą.

JOZEF PIEPRZYK

między WIERSZAMI

PLYWĄCY „SUPERMARKET” PROSTYTUCJI

Miasto Rotterdam (Holandia) ma się wkrótce „wzbogacić” o tzw. eros-center, rodzaj „supermarketu” prostytucji. Jak zapowiedział zastępca burmistrza miasta, Wim van der Have, ośrodek ten częściowo będzie pływający: pomieszczenia zaferowane „najstarszemu zawodowi świata” znajdują się równocześnie w starym portowym budynku oraz na pokładzie statku, w którym kabinach są aż 432 łóżka. Mimo głosów oburzenia miejscowych moralistów... i sprzeciwu sutenerów, których w ten sposób pozbawia się zarobków, władze miejskie postanowiły utrzymać w mocy swą decyzję.

„MIŁOŚĆ NIE ZNA GRANIC”

Niestabnym powodem ciesz się hotel „Franco-Suisse” w la Cure, który położony jest dokładnie na granicy szwajcarsko-francuskiej. Przebiega ona w połowie budynku hotelowego, a w środku — nawet między... podwójnymi łóżkami.

To kuriozum graniczne powstało w roku 1863, kiedy korygowano przebieg tej granicy za czasów Napoleona III. Sztabowcy nie mieli wtedy naniesionych na mapę wszystkich budynków, a właściciel hotelu nie miał nic przeciw takiemu wytyczeniu granicy. Możliwość wejścia do hotelu we Francję, a wyjścia w Szwajcarię, stała się prawdzi-

wym rajem dla przemytników. Podczas II wojny światowej przez hotel przewijali się przedstawiciele różnych wywiadów wojskowych.

Obecnie sprytny właściciel hotelu reklamuje swój przybytek hasłem „Miłość nie zna granic”. Oczywiście wszystko się zgadza, no bo — jeśli z pary zakochanych jedno leży we Francji, a drugie w Szwajcarii...

HOSTESSY BABCIE?

Od dłuższego czasu trwa „wojna” 230 hostess austriackich linii lotniczych AUA z kierownictwem przedsiębiorstwa.

Chodzi o przepis, w myśl którego hostessa może wykonywać swój zawód na pokładach samolotów do lat 36. Po przekroczeniu tej „bariery wieku” musi przejść do pracy na „ziemi”, oczywiście za mniejszym wynagrodzeniem. Aby wyrównać straty finansowe, przedsiębiorstwo postanowiło wypłacać hostessom kończącym pracę w powietrzu jednorazowe odszkodowanie w wysokości 15-miesięcznych poborów.

Hostessy, pod wodzą Renaty Hoffman, zbuntowały się jednak przeciw temu zarządzeniu i grożą strajkiem, który naraziłby austriackie linie lotnicze na wielomilionowe straty. Żądają one przesunięcia granicy wieku do lat 55 i w związku z tym prasa austriacka zastanawia się „czy będziemy mieli hostessy babcie?”

Cały sęk w tym, że panienki w mundurkach AUA traktują całą sprawę jako walkę o prawa kobiet. Uważają, że po 36 roku życia kobieta jest nadal młoda i potrafi być atrakcyjna. I chyba nikt nie zaprzeczy. Należby zresztą spróbować...

W górach

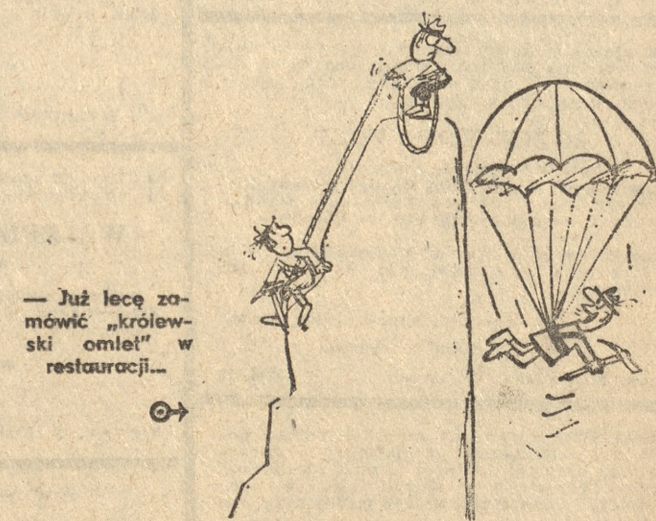


— Bardzo mi przykro, ale jeszcze nie mogę z panem pójść...



B.L.I.

— Zastanowiłem się i jednak postanowiłem tutaj, by zdobyć tę oto ścianę!



— Ja nastąpiłem na szczycie fałszywie na kamień i złamałem nogę. A co panu dolega?